



Podczas obrad II Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej w Koszalinie, jedną z wielu delegacji robotniczych składających meldunki produkcyjne była delegacja pracowników Biura Transportowego Centrali Drzewnej w Szczecinku, Baza w Czarnem.

W skład delegacji weszli przodownicy pracy: kierownik bazy tow. Leon RYBARCZYK, tow. Józef WSOŁAS, — 198 proc. normy i Kazimierz PRONOBIS — 212 proc. normy.

Nowo wybrane władze wojewódzkiej organizacji partyjnej

CZŁONKOWIE KW PZPR

Stanisław Bagnik — przewodniczący RZS Dobiesławiec pow. Koszalin, Bronisław Belczewski — oficer WP, Stefan Bartoszak — I sekretarz KP — Białogard, Marian Basik — I sekretarz KP — Kołobrzeg, Paweł Błażejewski — kierownik Wydziału Rolnego KW, Oskar Brudys — kierownik Wydziału Ekonomicznego KW, Józef Chojnacki — dyrektor zespołu PGR Swierzenko pow. Młastko, Stanisław Cichoń — sekretarz KG w Swiecju pow. Wałcz, Romuald Czubański — przewodniczący ZW ZMP, Janina Czubakowa — przewodnicząca Woj. Zarządu LK, Aleksander Cyganow — oficer WP, Kazimierz Dajek — sekretarz KW, Witold Dobski — redaktor naczelny „Głosu Koszalińskiego”, Maciej Elczewski — I sekretarz KW, Stanisław Gryglewski — kierownik Wydziału Organizacyjnego KW, Stefan Górski — I sekretarz KP w Wałcu, Wanda Król — dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Słupsku, Zofia Kulińska — członek RZS Masłowice, pow. Sławno, Czesław Kurpias — komendant CW MO — Słupsk, Metody Lisiecki — I sekretarz KP w Młastku, Jadwiga Michalczyk — sekretarz KG — Barwice pow. Szczecinek, Mikołaj Michałowski — kierownik Woj. Szkoły Partyjnej, Jan Musiał — przewodniczący Woj. Rady Narodowej, Maurycy Nieporęt — przewodniczący ORZZ, Antoni Nowak — I sekretarz KP w Drawsku, Stanisław Olechnowicz — oficer WP, Tadeusz Ozga — I sekretarz KP w Szczecinku, Kazimierz Perło — kierownik Wydziału Politycznego Ekspozytury Okręgowej POM, Józef Pleprzyk — pracownik Kapitanatu Portu w Uście, Henryk Pietrzak — sekretarz IZ PZPW — Złocieniec, Stefan Pyrzak — komendant Woj. MO, Mieczysław Samojluk — kierownik Wydziału Propagandy KW, Władysław Sliwa — szef WUBP, Stanisław Wojtaś — wiceprzewodniczący WKRP, Zygmunt Zdan — sekretarz KW, Jan Zgondek — zastępca kierownika Wydziału Rolnego KW, Zofia Zegal — robotnica Roszarni — Koszalin.

ZASTĘPCY CZŁONKÓW KW PZPR

Marian Brzózka — ślusarz PKP — Słupsk, Maria Cwiklińska — członek RZS — Dębisko, pow. Drawsko, Zdzisław Filipiak — prokurator wojewódzki, Marian Grzyb — sekretarz propagandy KP — Człuchów, Piotr Jęlmow — szyper „Korabla” — Ustka, Zbigniew Koper — sekretarz KZ PGR — Chude pow. Wałcz, Władysław Korsak — sekretarz organizacyjny KP — Słupsk, Aleksander Nazarek — sekretarz KZ PGR — Bobrowniki pow. Słupsk, Bolesław Studa — przewodniczący ZP ZMP — Drawsko, Antoni Szymański — przewodniczący Pow. Kom. Frontu Narodowego w Sławnie, Roman Wójcik — oficer WP.

CZŁONKOWIE KOMISJI REWIZYJNEJ KW PZPR

Jan Grzeszczuk — kierownik Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa PRN — Koszalin, Napoleon Kobardo — stolarz Koszalińskiej Fabryki Mebli, Józef Krochmal — członek WKRP.

ZASTĘPCY CZŁONKÓW KOMISJI REWIZYJNEJ KW PZPR

Wacław Dobrowolski — dyrektor PGR Noskowo, Leon Hermanowski — członek spółdzielni produkcyjnej Pótleb — pow. Białogard, Tadeusz Wielgosz — przewodniczący MRN w Koszalinie.

CZŁONKOWIE EGZEKUTYWY KW PZPR

I sekretarz KW PZPR tow. Maciej Elczewski, sekretarz KW PZPR — tow. Kazimierz Dajek i tow. Zygmunt Zdan. W skład egzekutywy weszli ponadto towarzysze: Bronisław Belczewski, Paweł Błażejewski, Witold Dobski, Stanisław Gryglewski, Jan Musiał, Maurycy Nieporęt, Mieczysław Samojluk i Władysław Sliwa.

PRZEMÓWIENIE ZASTĘPCY CZŁONKA BIURA POLITYCZNEGO KOMITETU CENTRALNEGO PZPR W DYSKUSJI NA II WOJEWÓDZKIEJ KONFERENCJI PARTYJNEJ W KOSZALINIE, ZAMIESZCZAMY NA 3 STR.

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr.

Wtorek, 2 czerwca 1953 roku

Rok II Nr 131 (235)

Książka ważnym orężem w walce o nową socjalistyczną wieś

Z obrad II Krajowego Zlotu Przewodników Czytelnictwa

WARSZAWA. Doniosłej sprawą dalszego umasowienia czytelnictwa wśród szerokiej rzeszy ludności wiejskiej poświęcony był II Krajowy Zlot Przewodników Czytelnictwa, który obradował w Warszawie w dniach 30 — 31 maja br. Na zlocie tym, poprzedzonym 120-tu zlotami rejonowymi, podsumowano wyniki III etapu konkursu dla czytelników bibliotek wiejskich, zorganizowanego przez Związek Samopomocy Chłopskiej przy współudziale Centralnego Zarządu Bibliotek. Nakreślono również wytyczne IV etapu konkursu. Jak wykazały obrady zlotu, w Polsce Ludowej książka — ten ważny oręż rewolucji społecznej i kulturalnej — szeroka fala dotarła do wsi. We wszystkich gminach czynne są biblioteki powszechne, a co druga gromada posiada punkt biblioteczny.

W czasie obrad wskazywano, że ogromną rolę w dalszym upowszechnianiu czytelnictwa na wsi odgrywa konkurs czytelniczy ZSCH, poprzez który pozyskiwani są dla bibliotek wiejskich na stałe nowi czytelnicy. O wzrastającym zainteresowaniu konkursem świadczy fakt, iż w I jego etapie brało udział 25.000 osób, III zaś etap zmobilizował do systematycznego czytelnictwa 173.000 chłopów. W porównaniu z rokiem 1951, w którym konkurs został ogłoszony, nastąpił 7-krotny wzrost liczby jego uczestników. Na szczególne podkreślenie zasługują wyniki konkursu w woj. poznańskim, gdzie

w III etapie konkursu brało udział 35 tys. osób.

Tysiące wypowiedzi uczestników konkursu oraz liczne głosy w szerokiej dyskusji na zlocie świadczą o tym, jak wielki przełom dokonał się w czytelnictwie na wsi. Jak ważny krok naprzód zrobiono w walce z clemnotą i zacofaniem, które cechowały wieś w Polsce sanacyjnej.

Liczni dyskutanci szczególnie mocno akcentowali wartość i znaczenie książki radzieckiej i mówili o jej ogromnej roli w umacnianiu przyjaźni i braterstwa z wielkim Krajem Rad.

„Pisarze radzieccy — mówili na zlocie Wacław Osak członek spółdzielni produkcyjnej w Nizinach (pow. Busko) — w sposób prosty i dla wszystkich zrozumiały pokazał ją prawdę o szczęśliwym życiu ludzi radzieckich.

Dlatego członkowie naszej spółdzielni czytają te książki najchętniej, gdyż uczą one, jak życie uczynić lepszym, radośniejszym, taką książką jak „Zorany ugór” wskazała nam drogę, pomogła przelać wiele trudności”.

Wiele głosów w dyskusji poświęcono znaczeniu książki na ziemiach zachodnich, Sta-

nisława Łukomska ze spółdzielni produkcyjnej Nosiłbady, woj. koszaliński, opowiedziała uczestnikom zlotu, w jaki sposób wspólne czytanie książek a zwłaszcza dzieł wielkich klasyków polskich, pomogło do jeszcze większego zespolenia miejscowej ludności z oświeceniem.

Wskazywano, że dzięki książce dociera do chłopów prawda o wielkim budownictwie socjalistycznym w naszym kraju, o wysiłku klasy robotniczej budującej Nową Hutę i inne potężne obiekty planu 6-letniego. Mobilizuje to chłopów do zwiększania wysiłku w pracy na roli, do sumiennego wykonywania obowiązków wobec państwa — przyczynia się do zacieśniania sojuszu robotniczo-chłopskiego.

W drugim dniu obrad odbyło się spotkanie przewodników czytelnictwa z literatami. W spotkaniu wzięli udział: Jarosław Iwaszkiewicz, Jan Wilczek, Mieczysław Jastrun, Antoni Olcha, Wojciech Zulkowski, Julian Strykowski, i Lesław Bartelski. W serdecznej atmosferze uczestnicy spotkania dzielili się uwagami o współczesnej polskiej li-

teraturze i stojącymi przed nią zadaniami.

W czasie spotkania uczestnicy zlotu otrzymali cenne upominki od organizatorów konkursu oraz książki z dedykacjami od pisarzy.

Nagrody Prezesa Rady Ministrów za twórczość artystyczną dla dzieci i młodzieży

WARSZAWA. W związku z Międzynarodowym Dniem Dziecka przyznane zostały doroczne nagrody Prezesa Rady Ministrów za twórczość artystyczną dla dzieci i młodzieży.

Nagrody otrzymali: W dziedzinie literatury: Janina Porazińska, za całokształt twórczości w dziedzinie literatury dziecięcej, Ewa Szemberg-Zarembina za twórczość literacką dla dzieci i młodzieży.

W dziedzinie muzyki: Maria Kacurbińska za pieśni popularno-masowe dla dzieci.

W dziedzinie plastyki: A. Bunsch za osiągnięcia artystyczne w zakresie współpracy z teatrami kukielkowymi.

Przyjęto: imię, nazwisko, adres, telefon, data, godzina, podpis. Uwagi służbowe. Adres telegraficzny: do, od, podpis.



TELEGRAM

REDAKCJA „GŁOSU KOSZALIŃSKIEGO” KOSZALIN

ZALOGA ZPW ZŁOCIENIEC WYKONAŁA PLAN ZA MIESIĄC MAJ IŁOŚCIOWO W 101,5 PROC., WARTOŚCIOWO W 102,7 PROC.

MIELCAREK

Artykuł o mieście Łodzi w „Prawdzie”

MOSKWA. W „Prawdzie”, z dnia 31 maja br. ukazała się obszerna korespondencja N. Łukowca o rozwoju Łodzi. Korespondencję ilustrują zdjęcia nowej dzielnicy mieszkaniowej w Łodzi.

Potężna manifestacja na rzecz pokoju w obronie swobód demokratycznych i niezawisłości narodowej Francji w 83 rocznicę Komuny Paryskiej

PARYŻ. W niedzielę 31 maja odbyła się w Paryżu na Cmentarzu Pere Lachaise tradycyjna manifestacja dla uczczenia rocznicy Komuny Paryskiej. Na czele wielotysięcznego pochodu, zdążającego ku słynnemu „Murowi Komunistów”, kroczyli członkowie KC Francuskiej Partii Komunistycznej — Dielcos, Frachon, Biloux, Fajon, Waldeck-Rochet, Lecoeur, Vermeersch, Michant i in.

W pochodzie niesiono transparenty z hasłami, żądającymi zwolnienia bezprawnie aresztowanych patriotów, poszanowania nietykalności poselskiej, natychmiastowego zawarcia pokoju w Wietnamie, pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, zwolnienia konferencji czterech wielkich mocarstw, uregulowania wszystkich spornych problemów międzynarodowych.

Uroczystość ku czci bohaterów Komuny Paryskiej przekształcała się w potężną manifestację na rzecz pokoju, w obronie swobód demokra-

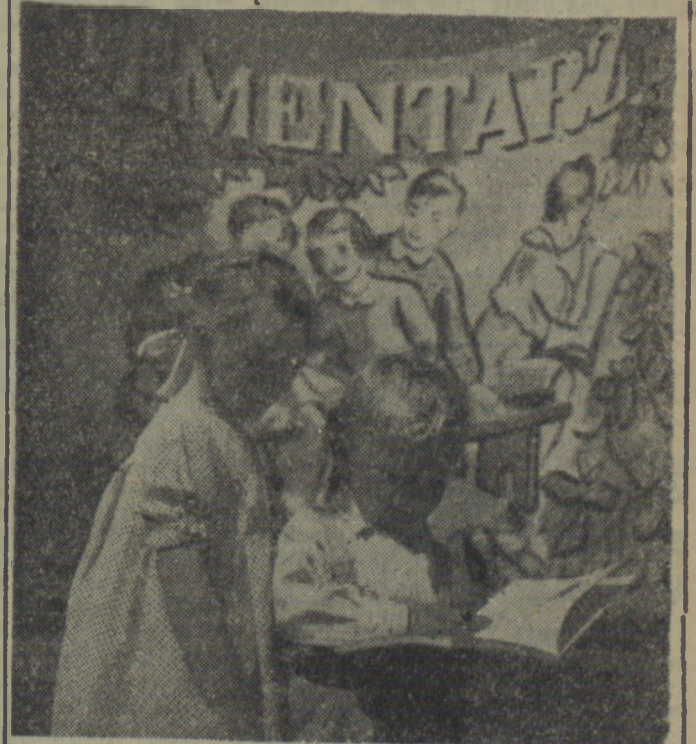
tycznych i niezawisłości narodowej, o utworzenie rządu, który broniłby interesów narodu francuskiego.

IV Zjazd Francuskiej Młodzieży Republikańskiej

PARYŻ. W Paryżu zakończyły się trzydniowe obrady IV Krajowego Zjazdu Związku Francuskiej Młodzieży Republikańskiej. Zjazd zgromadził 800 delegatów ze wszystkich okręgów Francji.

Referat sprawozdawczy wygłosił członek Biura Związku Leo Lorenz. Podkreślił on konieczność zespolenia sił młodzieży francuskiej w walce o prawa demokratyczne, o pokój.

Szczęśliwe dzieciństwo



Radosne dzieciństwo, mają nasze dzieci. Polska Ludowa z każdym dniem, wysiłkiem całego narodu buduje nowe szkoły i przedszkola, buduje jasną, szczęśliwą przyszłość młodego pokolenia. Na zdjęciu: najmłodsi czytelnicy... W skupieniu i powadze przeglądają nową książkę.

Z rokowań rozejmowych w Panmundżonie

PEKIN. Agencja Nowych Chin opublikowała komunikat delegacji koreańsko-chińskiej prowadzącej rokowania rozejmowe w Panmundżonie. Komunikat stwierdza, że dnia 31 maja szef delegacji koreańskiej - chińskiej generał Nam Ir zaproponował za pośrednictwem oficerów łącznikowych stronie przeciwniej, aby rokowania zostały odroczone o dalsze 3 dni, tj. do godz. 11 dnia 4 czerwca.

Strona przeciwna wyraziła zgodę na powyższą propozycję delegacji koreańsko-chińskiej.

Do 21 czerwca wykonamy plan półroczny

Cenne zobowiązania ambitnej załogi usteckiego „Korabia”

Po niepowodzeniach w I kwartale br. załoga usteckiego „Korabia” już od pierwszych dni kwietnia przystąpiła do pełnej realizacji planów połowowych. W celu wykonania planu II kwartału przed terminem. W realizacji tego zobowiązania pomogły załozce właściciel opracowane i mobilizujące plany operacyjne oraz dobra praca polityczna organizacji partyjnej i rady zakładu. Rybacy ustecy razem z masami pracującymi całego kraju, czynem produkcyjnym czcili święto mas pracujących — załagali warty 1-Majowe.

W rezultacie plan kwietniowy wykonali w 106 proc. Aktywność swą w walce o plan wzmogli jeszcze bardziej w miesiącu maju. Plan majowy wykonali w 126,9 proc. Jest to wielki sukces tej ambitnej i świadomej załogi.

W miesiącu maju, trzy załogi pływające „Korabia” wykonały swój plan w ponad 200 proc. Należą do nich: „Ust 35” z szyprem Piotrem Jędraszewskim, „Ust 24” z szyprem Romanem Kapłanem i „Ust 7” z szyprem Bronisławem Kłopotkim. Dobre wyniki osiągnęli również kutry: „Ust 23” — z szyprem Wacławem Gruszczyńskim i „Ust 1” — z szyprem Januszem Korczem. W bazie tej tylko jeden kuter nie wykonał swego planu osiągając za ledwie 93 proc. Jest nim „Ust 2”.

Ambitna załoga „Korabia” nie zadowolona się uzyskanymi wynikami i postanowiła dla uczczenia „Dnia Rybaka”, to jest do dnia 21 czerwca, wykonać plan półroczny. Inicjatywę młodego i pełnego zapału do pracy szypca Romana Kapłana, podchwycili nie tylko wszyscy rybacy, ale również i inne załogi „Korabia”.

Rybacy, aby wykonać swoje zobowiązania, muszą do dnia 21 czerwca plan miesięczny wykonać w 125 proc. Jak widzimy zadanie nie jest łatwe.

Aby umożliwić rybakom realizację zobowiązań, załoga warsztatów Pogotowia Technicznego zobowiązała się utrzymywać wszystkie jednostki znajdujące się w eksploatacji w jak najwyższej gotowości technicznej.

Stwierdzając zobowiązania się pracować na zaszczytnym materiale i plan roczny wykonać do dnia 21 czerwca br. Aby ryba, którą przywołają

Z pobytu gości zagranicznych w Polsce

WARSZAWA. W ramach polsko-węgierskiej wymiany kulturalnej przybył do Polski uczonego węgierskiego, kierownika podległego Akademii Nauk Węgierskiej Republiki Ludowej, Instytutu Mikrobiologii w Tihany — prof. Janos Horvath. Celem pobytu prof. Horvatha jest zapoznanie się z naszymi osiągnięciami w dziedzinie mikrobiologii oraz wymiana doświadczeń z uczonymi polskimi.

Cały kraj buduje Nową Hutę BUDOWNICZOWIE wytwórni materiałów ogniotrwałych walczą o przedterminowe uruchomienie pieców wytwórni

KRAKÓW—NOWA HUTA. Odpowiedzią załogi Zjednoczenia Budowy Pieców Przemysłowych, pracującej w wytwórni materiałów ogniotrwałych Kombinatu Nowa Huta na uchwałę Prezydium Rządu z dnia 4 maja br. było podjęcie ambitnego zobowiązania. Za-

ła ta postanowiła zakończyć budowę szrotowni pieców wytwórni szamotowego na 24 dni przed terminem. Od podjęcia zobowiązania minęło ponad 20 dni. Ambitne postanowienie coraz bardziej przelastacza się w realny kształt potężnych pieców. Tempo pracy potęguje się z każdym dniem.

Przez środkową część hali wydziału szamotowego ciągnie się długi, ceglany korytarz. Tak wygląda obecnie pierwszy piec, którego budowa jest najbardziej zaawansowana.

Na górze muru pracuje brygada Piotra Krzywackiego jednego z najlepszych w kombinacie „białych murarzy”. „Od naszej pracy zależy będzie sprawne działanie całego pieca — mówi brygadzieta Krzywacki. Rozumiemy to dobrze, toteż za przykładem naszego towarzysza pracy, murarza Blensasa z koksowni, całą naszą brygadę przystąpiła do współzawodnictwa jakościowego”.

Konstrukcje dalszego pieca montuje młodzieżowa brygada Jana Ciastonia. Zespół ten nadaje tempo całej załodze pracującej na budowie wydziału szamotowego. Swym zapałem i energią młodzi monterzy porywają wszystkich do wzmocnienia wysiłku. W ciągu dwu

dnaj brygada Ciastonia ułożyła 54 stalowe słupy konstrukcji pieca.

DALSZE DOSTAWY KONSTRUKCJI I MASZYN NADESZŁY DO KOMBINATU NOWA HUTA

KRAKÓW—NOWA HUTA. W ciągu ostatnich dni — dalsze dostawy konstrukcji stalowych i maszyn nadeszły do Kombinatu Nowa Huta zakłady przemysłowe Śląska, Krakowa, województwa zielonogórskiego i Łodzi.

Robotnicy i technicy huty „Zabrze” nadeszli dalszych około 59 ton konstrukcji dla obiektów rejonu stalowni. Z Zakładów Mechanicznych im. Stalina na Śląsku przybył transport około 30 ton konstrukcji, przeznaczonych dla głównego budynku aglomeracji. Nadeszły ponadto dalsze konstrukcje z Gilwic, z zielonogórskiego „Zastalu” i Zakładów im. Szadkowskiego w Krakowie.

Na listę dostawców dla Nowej Huty wpisują się również łódzkie zakłady pracy. M. in. z Łodzi nadeszło do Nowej Huty 6 sztuk transformatorów oraz transport urządzeń z ZWUT.

W ciągu ostatnich dwu dni nadeszło również do kombinatu 11 szliferek.

Przed spisem rolnym

Podobnie jak w latach ubiegłych, w dniach od 5 do 10 czerwca na terenie całego kraju zostanie przeprowadzony doroczny spis rolny. Obejmuje on całkowitą powierzchnię gruntów według użytkowania i według rodzajów zasiewów oraz spisy zwierząt gospodarskich.

Po co potrzebne są te spisy? W trosce o przyspieszenie rozwoju naszego rolnictwa musimy stale i systematycznie badać jego stan, osłaniać i bronić, aby w porę orientować się, jakimi dysponujemy środkami w dziedzinie zaopatrzenia kraju w artykuły produkowane przez rolnika i co należy czynić, by zaopatrzyć rolnika w to wszystko, co jest niezbędne dla jego gospodarki.

Ustalenie rozmiarów produkcji rolnej, jej wzrostu i kierunku rozwoju oraz zapoznanie się z potrzebami naszego rolnictwa, które przyczyni się do planowego ich zaspokojenia — oto cel dorocznych spisów rolnych, oto cel i tegoroczny spis, w jego sprawnym przebiegu są zainteresowane zarówno nasze władze państwowe, jak i cała nasza wieś.

Aby planowa pomoc państwa dla wsi była jak najbardziej celowa, musimy opierać na konkretnych materiałach, dostarczonych przez coroczne spisy rolne.

Co roku nasze fabryki produkują coraz więcej maszyn rolniczych i narzędzi, coraz więcej pod względem gatunków i ilości nawozów sztucznych. Z roku na rok wzrasta zapotrzebowanie w nasłona kwalifikowane itd. Wyniki spisu rolnego stanowią więc podstawę do właściwego zaplanowania dalszej najskuteczniejszej pomocy państwa dla rolni-

ctwa w zakresie zaopatrzenia w maszyny i narzędzia rolnicze, w nasłona kwalifikowane, dla systematycznej rozbudowy ośrodków maszynowych — POM-ów i GOM-ów, właściwego rozmieszczenia placówek służby weterynaryjnej, dalszego usprawnienia wiejskiej sieci handlu społecznego itd. Wzruszając się na doświadczeniach roku ubiegłego, tegoroczny spis został poważnie uproszczone w stosunku do lat ubiegłych. Tak więc liczba pytań w formularzach została ograniczona i sprowadzona do zupełnie niezbędnych.

Spisem rolnym na szczeblu centralnym kieruje Główny Urząd Statystyczny, a w terenie przydyła rad narodowych. W gromadach spisy przeprowadzają sołtysy, w PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych spisy przeprowadzają kierownicy gospodarstw i zarządy spółdzielni.

Informacje spisowe zgodnie z dekretem zabezpieczone są tajemnicą i muszą być jak najszybciej przekazane do Głównego Urzędu Statystycznego, który do dnia 20 lipca opracuje je wyniki spisu ogólnokrajowego.

Spis, który służy dalszemu podniesieniu dobrobytu pracującej wsi, będąc usiłowaniami walczyć z latami ubiegłych, wykorzystając wrogowie dla fabrykacji niejednego kłamstwa i plotki. Będą oni usiłowali wypaczać sens spisu, namawiać do udzielenia fałszywych danych. Tym knowaniem wroga musi dać odpór cała wieś pracująca.

Poważne zadania w związku ze spisem stoją przed organizacjami partyjnymi, aktywistami ZMP, ZSCH, przed Kółkami Gospodyń Wiejskich i przed radami narodowymi. Winny one rozwijać szeroką pracę agitacyjną, mającą na celu wyjaśnienie istotnego celu spisu i demaskowanie wrogów Polscy Ludowej i sprzecznym z interesami chłopstwa pracującego plotek kulackich. Jest rzeczą ważną, aby sołtys, bezpośrednio przeprowadzający spis, zdążył jasno sprawę, że od ich postawy, nie „urzędowej”, a właśnie agitacyjnej, od ich jasnego tłumaczenia zadań i celu spisu zależy jego przebieg, a więc i realizacja zadań, jakie na podstawie uzyskanych ze spisu materiałów stawia sobie nasza władza ludowa.

Udzielanie ścisłych i rzetelnych informacji sołtysom, to umożliwienie naszemu państwu jeszcze lepszemu i skuteczniejszemu kierowaniu rozwojem produkcji rolnej, to umożliwienie jeszcze wydatniejszej i wszechstronniejszej pomocy chłopom indywidualnym, spółdzielniom produkcyjnym i PGR-om, w podniesieniu produkcji i dochodowości ich gospodarstw, to wyraz pełnego zrozumienia przez wieś polską jej własnych interesów.

Udzielanie ścisłych i rzetelnych, zgodnych ze stanem faktycznym odpowiedzi na pytania formularza spisowego, jest obowiązkiem obywatelskim i państwowym chłopca.

Chłopi polscy przekonali się na podstawie własnego doświadczenia, że polityka państwa ludowego zmierza konsekwentnie do podniesienia do brohytu i kultury pracującej wsi. Chłopi polscy wiedzą, że państwo ludowe nie szczędzi wysiłków dla najpilniejszego rozwoju produkcji rolnej.

Świadczą o tym tysiące, tysiące traktorów i wiele innych maszyn rolniczych w POM-ach, świadczą dziesiątki tysięcy ton nawozów rozproszonych każdego roku przez nasze GS-y. Świadczą etale wznoszące liczbę szkół rolniczych i kursów agrotechnicznych, świadczą wznosząca się sieć bibliotek, kin, świetlic. Jakże wyraźne to i nieodparte świadectwo głębokiej troski partii i rządu o najpilniejsze zaspokojenie materialnych i kulturalnych potrzeb chłopstwa pracującego.

Toteż pracująca wieś w dniach od 5 do 10 czerwca z całą sumiennością i skrupulatnością spełni swój obowiązek w spisie rolnym.

Zofia Rzepliska

R. Sch.

Życie samo pisze poematy

Dzieciom—naukę, spokój i pokój
dzieciom—nadzieję: dla was ten świat
radość będzie, radość naokół,
każdy człowiek, — oto twój brat.
BRONIEWSKI

Dawno, przed laty oglądaliśmy „Bezdomnych” — niezapomniane dzieło w niezapomnianym filmie, powstałym w pierwszych latach młodej władzy radzieckiej. Zatarły się szczegóły, zatarły się obrazy, ale pamięć zachowała jak żywa melodię piosenki dziecięcej, dziecięcego śmiechu, oczy roziskrzone szczęściem... Dzieci te po raz drugi oddarzone życiem. Były początkowo na dnio otchłani, bez domu, za rawłasem życia — w naszych oczach rozwinęły w sobie wszystkie cechy pełnowartościowych ludzi.

Szeroko znany jest „Poemat Pedagogiczny” — dzieło Makarenki, człowieka o promiennym blaskiem legendy. To jest ta sama sprawa, co w „Bezdomnych”, tylko ukazana nie na ekranach a na kartkach książki. Wiele już było w Związku Radzieckim filmów i książek opowiadających o tym, jak odradza się człowiek, ile wspaniałych tajemnic kryje w sobie każda dziecięca istota. Zebym jednak dziecko dojrzało, trzeba chronić go jak delikatny kwiat, czuwać nad jego rozwojem, nie żałować mu słońca i radości. Dużo dzieł napisano o tym w Kraju Rad, ale największe z nich napisał samo życie. Wyprzedziło wszystkich pisarzy, kompozytorów — samo śpiewa swój „pedagogiczny poemat”.

Jeżeli bezchmurne dzieciństwo małych obywateli w Związku Radzieckim jest widomym prawem w życiu państwa i narodu, prawem, którego doniosłość najlepiej określa fakt, że jednym z pierwszych dekretych władzy radzieckiej, obok dekretu o pokoju, był dekret o odżywianiu dzieci.

„Mam trzech braciśków — pisała córka robotnika włoskiego, Anna Tirinanzi. Najstarszy Sandro skończył niedawno 11 lat. Od dawna już nie chodzi do szkoły, bo mu się zupełnie podarły bućki. I nie ma za co kupić podrepeków, które są bardzo drogie. Mama ciągle płacze, bo nie wie, czym nas nakarmić. Zdarzają się dni, kiedy zupeł-

nie nie mamy co jeść. I nie tylko my przymieramy głodem”.

Czy to nie wstrząsające wyznaje? Straszne — odpowie każdy. A przecież są jeszcze stokrotnie straszniejsze obrazy sytuacji dzieci w kapitalistycznym świecie, gdzie zysk jest najwyższym prawem a pieniędz władzą nieograniczoną. W Unii Południowo-Afrykańskiej śmiertelność osłała potworne rozmiary: na tydzień dzieci tubyleczech sześćset umiera w pierwszym roku życia.

W Iranie na każde 20 dzieci tylko jedno chodzi do szkoły, natomiast 18 choruje na jałgicę. We Włoszech dwa miliony małych Włochów nie chodzi do szkoły i co trzecie dziecko pozostaje analfabeta. W Ameryce zaś, cztery miliony dzieci pozostaje poza obrębem wszelkiego wykształcenia. Według danych prasy amerykańskiej, w latach 1952 — 1953 na oświatę asygnuje się jeden procent dochodu narodowego USA, czyli 70 razy mniej niż na zbrojenia. W Syrii i Japonii głód zmusza tysiące rodziców do sprzedaży swoich dzieci. Tylko w 1950 roku w Japonii w obawie przed śmiercią głodową rodzice sprzedali do niewoli 300.000 dzieci. Cena za jedno dziecko równała się wartości kilkudziesięciu kilogramów ryżu.

W Związku Radzieckim war tość dziecka nie ma granic, opieką nad dzieckiem stała się prawem w życiu państwa i narodu, prawem, którego doniosłość najlepiej określa fakt, że jednym z pierwszych dekretych władzy radzieckiej, obok dekretu o pokoju, był dekret o odżywianiu dzieci.

A kraje demokracji Indonezji? A Polska? Spróbujmy porównać mroczny okres przeszłości, która znajdowała odzwierciedlenie w takich utworach poetów, jak: „Jasne dzieci” lub „W piwnicznej izbie” — Kononnickiej lub takich dziełach literatury, jak „Ludzie bezdomni” lub „Słowo o Bandasie” — Żeromskiego, z dniami dzisiejszym, gdy rząd

Polski Ludowej otoczył serdeczną opieką dziecko, gdy z każdym rokiem wzrasta liczba żłobków, przedszkoli, dzieciłców i szkół wszystkich typów. Powstają domy dziecka i świetlice dziecięce, wyrastają pałace, w których najmłodsi oby watele spędzają czas wolny od nauki na różnorodnych zajęciach i zabawach, zaleźnie od zainteresowań i zamiłowania. „Rzeczpospolita dziecięca” w Podgrodziu nad Zalewem Szczecińskim, wczasowy kolon, zespoły prewentoriów, sieć zakładów leczniczych, sanatoriów — oto przejawy głębokiej troski władzy ludowej o dziecko w Polsce. Jakże znamennym zjawiskiem na tym tle jest nieustanny spadek śmiertelności wśród niemowląt! Jeżeli bowiem przyjmujemy za 100 śmiertelność niemowląt w latach 1936—1938 roku, to otrzymamy następujące wskaźniki: w roku 1947 — 89, w roku 1948 — 75. Spadek tej krzywej z każdym rokiem zaznacza się coraz wyraźniej. W Rumunii, gdzie śmiertelność wśród dzieci była niezwykle wysoka, obecnie zmniejszyła się prawie dwukrotnie i w naszym kraju walczy maleje. W Czechosłowacji, Bułgarii, Albanii, na Węgrzech roślinie zdrowe, oświecone, szczęśliwe pokolenie, bo we wszystkich krajach demokracji ludowej troska o dziecko jest problemem najwyższej wagi, jednym z naczelnnych obowiązków całego społeczeństwa.

Na Międzynarodowej Konferencji w Obronie Dziecka, która odbyła się rok temu w połowie kwietnia w Wiedniu, przedstawicielka Chińskiej Republiki Ludowej, Kan Ke-Tsin powiedziała, że po raz pierwszy w dziejach Chin zagwarantowano prawa matki i dziecka. Z dnia na dzień nie mał rośnie liczba żłobków, przedszkoli, szkół i sanatoriów. Nigdy w historii tego kraju nie wiano z taką radością dziecka przychodzącego na świat, jak obecnie, gdy rodzice głęboko są przeświadczeni, że będą mogli zapewnić

mu wszystko, co jest potrzebne do życia i rozwoju.

Dużo dzieł, dużo książek na pisano o tym, jak kapitalistyczna pogoń za maksymalnym zyskiem i zbrojenia niszczą społeczeństwo, stają się źródłem nędzy, rozpacz, śmierci. Ale najwięcej i najbardziej wstrząsająco napisało o tym samo życie. Żadna konferencja nie wypowie, żadne sprawozdanie nie wyczerpie tego bezmiar smutku, jaki jest udziałem milionów małych istotek, które pozabawiono słońca, których dni upływają w głębokim ciemniu. A przecież — jak powiedział Maksym Gorki: „Wszystkie nasze marzenia o zwycięstwie rozumu i woli człowieka nad ciemnymi siłami przyrody, marzenia o zaprowadzeniu na światło sprawiedliwości społecznej, całe nasze bogactwo duchowe przekazane zostanie naszym dzieciom — jutrzyszym twórcom życia”, więc nie wolno marnotrawić tego bogactwa i bronić trzeba go za wszelką cenę.

Przed przeszło trzema laty Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet wezwała wszystkich ludzi dobrej woli do wystąpienia w dniu 1 czerwca w obronie dziecka przed nędzą i głodem, przed groźbą nowej wojny. Bronić dziecka — znaczy bronić sprawiedliwości społecznej i pokoju. Te sprawy nierozdzielnie są ze sobą związane. Trwałe szczęście i pełne warunki rozwoju może zapewnić bowiem dziecku tylko pokój i socjalizm.

„Ludzkość winna się zjednoczyć i nie dopuścić do tego, by historia naszych czasów pisana była krwią naszych dzieci” — wywała Międzynarodowa Konferencja w Obronie Dziecka.

„Zredukować rozdęte potwornie budżety wojskowe! Zapewnić wszystkim dzieciom na świecie prawo do życia! Okiełznać podlegaczy do nowej wojny!” Hasła te, tak bliskie wszystkim, którym na sercu leży los dziecka, w dniu 1 czerwca są rozbrzmiewającą z szczególną siłą — i z większą uwagą słucha je cały świat. Tegoroczny Międzynarodowy Dzień Dziecka przypada w okresie, gdy walka o pokój rozpała się coraz mocniejszym płomieniem, ogarniającym coraz większe obszary kuli ziemskiej.

Wykonanie planu — sprawą honoru każdego robotnika PGR

Państwowe gospodarstwa rolne, które obejmują ponad 40 proc. areali gruntów ornych naszego województwa, odgrywają coraz większą rolę w zaopatrzeniu ludności miast i ośrodków przemysłowych w żywność, a przemysłu w niezbędne surowce. W ostatnich kilku latach zwiększyły one znacznie obszar zasiewów oraz pogłowie inwentarza żywego. Wzrosła nie tylko efektywność, ale i polityczna rola PGR-ów, które w coraz większym stopniu oddziaływały na indywidualnie gospodarujących chłopów, wykazując wyższość gospodarki zespołowej.

Szereg PGR może pościć się do dobrych wyników. Np. PGR Poblęcie Małe zebrał w 1952 r. 29 q pszenicy jarej z ha, a gospodarstwo Małogórze 38 q pszenicy ozimej z ha. W PGR Malinowo uzyskano 28 q żyta, a w Myślinie 32 q jęczmienia ozimego z ha. Gospodarstwo Blesowice uzyskało 375 q buraka cukrowego a Języczki 615 q buraka pastewnego z ha. Natomiast w niektórych PGR-ach produkcja rolna stoi jeszcze na bardzo niskim poziomie. Na przykład PGR Borzysław, zespół Tychowo w pow. biłogardzkim, w zeszłym roku zebrał zaledwie 5,4 q żyta, 10 q jęczmienia ozimego, 8 q jęczmienia jarego, 7,8 q owsa, 55 q ziemniaków, 45 q buraków pastewnych z ha. W gospodarstwie Krzyżanki w pow. człuchowskim, uzyskano zbiór zbóż znacznie poniżej 10 q z ha.

Podobnie jest na odcinku produkcji zwierzęcej. Brygadziści obronowy Szledak w PGR Lubusko uzyskał od 100 krów 97 cieląt, brygadziści Sikora z Leg owiec od hodowal 127 jagniąt i uzyskał 3,4 kg wełny od każdej owcy. Nagrodzony Złotym Krzyżem Zasługi tow. Klawiter z Cecenowa uzyskał od 92 krów po 4,989 litrów mleka rocznie. W gospodarstwie Palcowice wyhodowano od 66 macior przeciętnie po 17 przysot od każdej. Z drugiej strony, wiele brygad i gospodarstw nie wykonuje rocznych planów przyrostu tuczu, udójów mleka, przysot prosiąt i cieląt itp.

Rezultatem zaniedbanych zbiorów i zaniedbań w produkcji zwierzęcej jest poważne zwiększenie kosztów własnych i wynikające stąd straty dla państwa, nieuzyskiwanie planowanej towarowości, niewykonanie planów sprzedaży zboża, żywności i mleka. Podczas, gdy np. zespół Rokossów wykonał plan odstawy tuczniaków w I kwartale w 120 proc., to zespół Cetuń zaledwie w 51,4 proc., a Dohrociech w 52 proc. Zespół Bleskierz plan odstawy mleka zrealizował w

111,7 proc., a Oleśnica i Głyno zaledwie w 43 i 51 proc. „Gdybyśmy potrafili podciągnąć wszystkie państwowe gospodarstwa rolne do poziomu przodujących — mówił na VII Plenum KC towarzyszy Bierut — mielibyśmy w PGR potężną socjalistyczną bazę produkcyjną, zabezpieczającą znaczne zasoby produktów rolnych w rękach państwa, dającą wzór nowoczesnej gospodarce milionom chłopów pracujących, zachęcając ich do wejścia na tory wielkiej gospodarki zespołowej”.

Osiągnięcia niektórych naszych gospodarstw wskazują na obrzydliwie niewykorzystane rezerwy produkcyjne, tkwiące we wszystkich gospodarstwach i zespołach. Wskazują, że gdyby podciągnąć przeciętne gospodarstwa do przodujących, a najstarsze do przeciętnych — PGR-y naszego województwa mogłyby w 1953 r. dać państwu dwadzieścia tysięcy ton zboża, ziemniaków, buraków cukrowych, żywności i mleka więcej.

Przyczyny nierównomiernego rozwoju poszczególnych gospodarstw i niewykonanie wskaźników planu finansowo-gospodarczego wynikają przede wszystkim ze słabej pracy politycznej naszych organizacji partyjnych, niewłaściwej organizacji pracy, braku poczucia odpowiedzialności ze strony kierownictwa gospodarczego, słabej dyscypliny załóg. Oczywiście nie sprzyja to podnoszeniu wydajności pracy, ani wytworzeniu troski każdego robotnika o wzrost gospodarczy jego zespołu.

W czwartym roku planu 6-letniego stoją przed PGR-ami trudne i odpowiedzialne, ale w pełni realne zadania. Wykonanie ich wymagać będzie codziennej, wzmożonej pracy, szczególnie w gospodarstwach pozostających w tyle.

Towarzysz Bierut uczy: „Plan to prawo niezłomne państwa budującego socjalizm. Wykonanie zadań planowych — to najwyższy obowiązek każdego robotnika i chłopaka”.

Plan produkcyjny, plan finansowo-gospodarczy PGR — to niezłomne prawo. Plan ten bezwzględnie musi być wykonany przez każde gospodarstwo i każdy zespół. Jednym z podstawowych warunków realizacji planu jest właściwe rozpracowanie zadań na codzień, na każdy miesiąc i każdy dzień, przedyskutowanie tego planu z robotnikami, z całą załogą, aby każdy znał swoje obowiązki i aby każdy znał wartość i znaczenie swojej pracy.

Zdarza się jeszcze, że robotnicy niektórych gospodarstw nie znają w ogóle planów. Dy-

Z dyskusji na II Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej w Koszalinie

O prawidłowe partyjne kierownictwo organizacjami masowymi

Towarzysz Od Komitetu Centralnego, od Biura Politycznego i towarzysza Boleśława Bieruta, przekazuje nam serdecznie pozdrowienia (oklaski, wszyscy skandują — Ble - rut, Ble - rut).

Tow. Stefan Matuszewski
zastępca członka
Biura Politycznego
Komitetu Centralnego
PZPR

Pragnę wyrazić zadowolenie z waszej aktywności w dyskusji na Konferencji Wojewódzkiej, w podnoszeniu zagadnienia szkolenia partyjnego, szkolenia ideologicznego i zagadnień kadrowych, o których szeroko mówiliście w waszych wystąpieniach.

Pragnę poruszyć kilka zagadnień, które zostały omówione niedostatecznie, względnie nie poruszone zupełnie.

Dyskusja odnośnie niektórych zagadnień była nie bardzo konkretna — mówiono dużo o działalności partii, ale mało mówiono o roli partii w uruchamianiu ogniw gospodarczych.

Wielu z was mówiło o zadaniach produkcyjnych, ale nie mówiliście jak należy przyspieszyć produkcję, jak należy zmechanizować pracę, racjonalizować ją, nie odrywając zagadnień gospodarki od spraw politycznych.

Nie mówiliście nic o marnotrawstwie surowca w naszym terenie, nie mówiliście o marnotrawstwie budynków, które nie konserwowane marnieją, a niektóre z nich potrzebowały jedynie małego remontu, jednak w wyniku niezabezpieczenia zawalają się lub rozwalają się. Na te sprawy wskazują skargi i zażalenia przesyłane przez ludzi pracy.

Należy, aby organizacje partyjne zwróciły uwagę instytucjom gospodarczym i zmobilizowały załogi do walki z marnotrawstwem, do walki o oszczędność.

Tow. Elczewski w swoim referacie wskazał na osłabienie w dziedzinie gospodarczej i politycznej woj. koszalińskiego. Są to niewątpliwie duże osłabienia w stosunku do roku 1945 czy 1946. Jednak nie możemy się zadowalać, a musimy pracować jeszcze usilnie, aby osłabienia były jeszcze większe.

Trzeba stosować nowatorstwo, racjonalizatorstwo, współzawodnictwo, nową technikę, a o tych zagadnieniach w dysku-

sj mówiliście bardzo mało. Nie mówiliście nic o normach pracy. Należy, aby w naszym kraju szerzej stosować metody racjonalizatorskie robotników radzieckich jak Korabelnikowej, Kowalowa, Kolesowa i innych, którzy pokazują nam do jakich wyników i do jakiej wysokiej techniki można dojść przez wykorzystanie racjonalizatorstwa i nowatorstwa.

Na przykładach radzieckich racjonalizatorów należy pokazywać wyższość socjalizmu nad zaśniedziałym, zgniliznym, starym ustrojem, jakim był kapitalizm. Trzeba pokazać jak u nas przejawia się troska o człowieka, którego ciężki trud zastąpi maszyna, nowa technika.

Dlatego stoi przed nami zadanie, bić się o sprawiedliwe normy techniczne — bo to jest droga do dobrobytu wszystkich ludzi pracy, to jest droga do socjalizmu.

Drugie zagadnienie poruszone w referacie tow. Elczewskiego i przez tow. Dajka w dyskusji, to zagadnienie zagospodarowania naszych Ziemi Zachodnich, to konieczność podnoszenia piękna naszej Ziemi Koszalińskiej i dbałość o nią.

Nie wszystko na terenie woj. koszalińskiego na tym odcinku zostało wykonane. Jeszcze w miastach i miasteczkach województwa widoczne są ślady wojny, a to nie dodaje uroku krajobrazom województwa koszalińskiego.

Spotyka się jeszcze wiele domów niewyremontowanych, wymagających tylko nieznacznej naprawy, który można byłoby wykonać sposobem gospodarczym, w ramach czynu społecznego.

A przecież zagospodarowanie, utrzymanie czystości i odpowiednia opieka nad wyglądem terenu ma poważny polityczny wydźwięk — jest to wyraz trwałości i stabilności, polskości tych ziem, jest to zagadnienie trwałości władzy ludowej na tych terenach.

Gdy podnieśliśmy wysłtek w uruchomieniu wszystkich środków gospodarczych, gdy będnę odpowiedzialno wydobycie piękno województwa, ludzie będą coraz chętniej osiedlać się na jego terenie. Ziemia ta bowiem jest nasza po wszystkiej stronie (oklaski).

Chcę poruszyć następną sprawę życia kulturalnego i pracy masowo-propagandowej. Na ten temat mówiliście bardzo mało. Zagadnienie to poruszane było przez kilku dyskutantów i to — w jednym tylko aspekcie, mianowicie w aspekcie szkolenia i wygłaszania pogadarek.

Na terenie województwa koszalińskiego widziałem tylko jeden stały transparent, w Słupsku. Nie mówię tu o plakatach, gdyż te nadają się właściwie do sal i klubów, a na zewnątrz można je wykorzystywać jedynie przy specjalnych okazjach.

Stałych, sporządzonych z trwałych materiałów, transparentów, hasel, emblematów pokojowych, organizacyjnych, nie widziałem. Natomiast na terenie ZSRR oraz NRD i innych krajów demokracji ludowej na każdym kroku spotykamy się z wysoko postawio-

na propagandą wizualną. Widzimy tam przy drogach, szosach, na wzgórzach, na stacjach kolejowych, hasła układane z kamienia, z cegły, malowane na drzewie, blasze a nawet portrety układane z kwiatów lub malowane w sposób estetyczny i to zarówno na wsiach jak i w miastach.

W propagandzie wizualnej, w sposób sugestywny, winny być pokazane zagadnienia planów produkcyjnych, planu 6-letniego, walka o pokój, zagadnienie internacjonalizmu, przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

Towarzysze, należy abyście te metody pracy propagandowej w naszym województwie również zastosowali.

Spełniają one obok zadań gospodarczych jeszcze inne zadania, gdyż rozbudzają uczucia patriotyzmu i miłości do Polski Ludowej.

TOWARZYSZE!

Pragnę jeszcze poruszyć sprawę uruchomienia i mobilizacji transmisyj społecznych. Wielu z was o tym tylko wspomniało. Chodzi o to mianowicie, aby organizacje partyjne nie robiły wszystkiego same, a kontrolowały i udzielały pomocy masowym transmisyjom społecznym. Mam tu na myśli rady narodowe, organizacje kobiece, organizacje młodzieżowe, związki zawodowe. Są to przecież podstawowe dzwignie przy pełnej władzy ludowej. Przecież powinny one mobilizować masy robotnicze i chłopskie do wykonywania z honorem zadań państwowych, gospodarczych i społecznych, postawionych przed nimi przez partię.

Zbyt mało mówiliście w dyskusji o organizacjach kobiecych i młodzieżowych, mało wspomnieliście o organizacjach sportowych i TPPR. Organizacje te mają ważne, wychowawcze znaczenie społeczne. Musimy dbać o aktywizację społeczną, o poziom kulturalny, o zdrowotność ludzi, o wychowanie młodego pokolenia, właśnie poprzez organy zacieł masowe.

Na zakończenie chcę podkreślić, że wielu towarzyszy mówiło o szkoleniu partyjnym, o podnoszeniu poziomu szkolenia partyjnego. Należy poziom szkolenia partyjnego podnieść jeszcze wyżej, ponie waż tylko taki członek partii, który dba o podnoszenie swego poziomu ideologicznego i politycznego jest godny nosić miano członka partii.

Należy w swych przemówieniach więcej stosować zasadę krytyki i samokrytyki. Krytykę trzeba stosować tak, aby pomagała i uzdrawiała błędy i niedociągnięcia druzgich, aby polepszała styl pracy własnej i innych, aby pomagała i mobilizowała masy do dalszej pracy.

Jak należy prowadzić kampanię wychowania politycznego, jak należy walczyć z wrogiem, jak powiżać zagadnienia polityczne i gospodarcze, jak należy prowadzić walkę z gaplostwem i niedbalstwem, trzeba uczyć się od Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, która przez szereg lat torowała nam i innym krajom demokracji ludowej drogę do zwycięstwa (oklaski).

Podnośmy towarzysze wysoko sztandar internacjonalizmu i patriotyzmu, krocząc do zwycięstwa socjalizmu w naszej ludowej ojczyźnie (oklaski).

„Plan to prawo niezłomne państwa budującego socjalizm. Wykonanie zadań planowych — to najwyższy obowiązek każdego robotnika i chłopaka”.

Plan produkcyjny, plan finansowo-gospodarczy PGR — to niezłomne prawo. Plan ten bezwzględnie musi być wykonany przez każde gospodarstwo i każdy zespół. Jednym z podstawowych warunków realizacji planu jest właściwe rozpracowanie zadań na codzień, na każdy miesiąc i każdy dzień, przedyskutowanie tego planu z robotnikami, z całą załogą, aby każdy znał swoje obowiązki i aby każdy znał wartość i znaczenie swojej pracy.

Zdarza się jeszcze, że robotnicy niektórych gospodarstw nie znają w ogóle planów. Dy-

cy właściwe rozstawienie kad partyjnych w poszczególnych działach produkcji w biłogardzkiej garbarni. Sprawa to bardzo istotna i ciągle aktualna we wszystkich zakładach pracy. Toteż pod wykresem gromadzi się wielu delegatów.

Liczne planse obrazują osłabienia naszego województwa w dziedzinie oświaty i upowszechnienia kultury. Cytry mówią o wzrastającej z każdym dnem liczbie zespołów artystycznych, bibliotek, o wzrastającym czytelnictwie prasy.

W SKUPIONĄ ciszę sal pa dają pierwsze nazwiska członków nowo wybranego Komitetu Wojewódzkiego partii. Długotrwałymi oklaskami witają delegaci nowe, wybrane przez siebie władze partyjne. Wiedzą, że najbardziej oliarni działacze społeczni, przodujący robotnicy, chłopcy i przedstawiciele inteligencji, którym powierzył kierownictwo wojewódzka organizacja partyjna nie zawiodą ich zaufania. Prowadzą oni masy pracujące naszego województwa pod kierownictwem partii do nowych zwycięstw w walce o wykonanie zadań planu 6-letniego, w walce o socjalizm i pokój.

szere i wykresy, obrazujące różnie dziedzinie pracy partyjnej na terenie całego województwa.

Grupa delegatów żywo dyskutuje przed wykresem pokazującym ilość organizacji partyjnych i grup kandydackich w gromadach indywidualnych, w poszczególnych powiatach.

Wykresy, cyfry planse — mówią o nieustannym rozwoju wojewódzkiej organizacji partyjnej. Rosnie ilość członków partii, systematycznie poprawie ulega skład socjalny partyjnych organizacji, coraz więcej jest kursów szkoleniowych, zwiększa się liczba prelegentów i agitatorów (np. podczas, gdy w 1951 r. było 4061 agitatorów partyjnych, to w 1953 r. liczba ta powiększyła się do 6713).

Szczególne zainteresowanie wzbudza wśród delegatów z za kładów pracy wykres pokazujący

TOW. ZOFIA Padusińska, członek KZ zespołu PGR Trzciano, przodująca brygadziśka chlewni, rozmawia w przerwie obrad Konferencji z tow. Pokalem, przodownikiem z Parowozowni PKP w Szczecinku. Nietrudno jest nawiązać rozmowę. Oboje mówią wspólnym, partyjnym językiem. W partyjny sposób oceniają życie swego środowiska, swoją pracę i swoje błędy. Tow. Padusińska opowiada o pracy w chlewni, o chwilowych niepowodzeniach w okresie, kiedy brak jej było jeszcze doświadczenia.

Tow. Pokal wypytuje o sprawę PGR. Są mu równie bliskie jak sprawy parowozowni, w której pracuje. Działacza partyjnego obchodzi wszystko. I oto ludzie, którzy nauczyli się myśleć nie tylko „o sobie” próbują uogólnić własne doświadczenia i spostrzeżenia. — Co trzeba zrobić, aby sprawniej pracowały PGR-y, aby zlikwidować w nich marnotrawstwo i niedbalstwo? — Najważniejsze — to wzmocnić pracę partyjną, która decyduje o powodzeniu każdej sprawy. Tow. Gustaw Pokal przekonał się o tym na przykładzie pracy w parowozowni. W prostych, spokojnych słowach, dzieli się swymi doświadczeniami z towarzyszką z PGR...

Z SALI OBRAD II Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej

NA SALĘ obrad wchodzi grupa dzieci w barwnych, ludo wych strojach. To 100-osobowy zespół kaszubski, uczniów szkoły podstawowej w Uście, który przybył na wojewódzkie eliminacje dziecięcych zespołów artystycznych i wydelegował swoich przedstawicieli dla przekazania serdecznych pozdrowień Wojewódzkiej Konferencji PZPR.

Wśród gorących oklasków uczestników Konferencji, dzieci przechodzą przez salę, zbliżając się do stołu przydziałowego, w ręce czołowi kwiatów.

Trzynastoletnia dziewczynka deklamuje wiersz o partii.

Dzieci śpiewają hymn SFMD. Podchwytuje go cała sala. Hymn pokoju — hymn młodości świata.

DELEGACI i zaproszeni goście z wielkim zainteresowaniem oglądali liczne plan-

szere i wykresy, obrazujące różnie dziedzinie pracy partyjnej na terenie całego województwa.

Grupa delegatów żywo dyskutuje przed wykresem pokazującym ilość organizacji partyjnych i grup kandydackich w gromadach indywidualnych, w poszczególnych powiatach.

Wykresy, cyfry planse — mówią o nieustannym rozwoju wojewódzkiej organizacji partyjnej. Rosnie ilość członków partii, systematycznie poprawie ulega skład socjalny partyjnych organizacji, coraz więcej jest kursów szkoleniowych, zwiększa się liczba prelegentów i agitatorów (np. podczas, gdy w 1951 r. było 4061 agitatorów partyjnych, to w 1953 r. liczba ta powiększyła się do 6713).

Szczególne zainteresowanie wzbudza wśród delegatów z zakładów pracy wykres pokazujący

KRONIKA KOSZALINA

Ważniejsze telefony

Pogotowie Ratunkowe — tel. nr 560.
 Straż Pożarna tel. nr 08.
 Komisarjat Miejski MO, tel. nr 537.
 Zegarynka, tel. nr 06.

Dyżury

SZPITAL
 Szpital Miejski, ul. Falata 3, tel. 213.
APTEKA
 Apteka Społeczna nr 11 — ul. Armii Czerwonej 1, tel. 167.

Zakończyć remont balkonu Domu Kultury

Od 21 kwietnia, tj. od chwili, kiedy robotnicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego w Słupsku przystąpili do remontu balkonu gmachu Domu Kultury, minęło już kilka tygodni. Robotnicy w pierwszym dniu żywo zabrali się do pracy — postawili rusztowanie, przygotowali zaprawę, nawet rozpoczęli remont. Jednak już następnego dnia nie przyszło do pracy i więcej się nie pokazali. Od tego czasu balkon Domu Kultury w Słupsku czeka na dokończenie prac remontowych.

Zapytujemy, kiedy MPRB w Słupsku ukończy rozpoczęty remont?

Z sali sądowej

Surowe kary więzienia za fałszowanie pokwitowań

29 maja br. przed Sądem Wojewódzkim w Koszalinie toczyła się rozprawa w trybie do różnych przebiegów Stefanowi Kawiukowi, magazynierowi Okr. Przed. Obrót Zwierzętami Rzeźniami w Koszalinie oraz Stanisławowi Szczurowi referentowi pasz z PZGS „Samopomoc Chłopska” w Koszalinie.

Obydwaj oskarżeni wykorzystując niedostateczną kontrolę swoich władz nadrzędnych podrobili pokwitowania za rzeźmę przyjęte przez magazyn Okr. Przed. Obrót Zwierzętami Rzeźniami siano od chłopców. Kawiuk wysławił 28 kwiatów bez pokrycia, stwierdzając odbiór siano, które zko-

Radiofonia przewodowa w służbie mas pracujących

Historia radiofonii przewodowej w Polsce jest krótka. Dzięki Związkowi Radzieckiemu, w pierwszych chwilach organizowania naszego ludowego państwa, rozpoczęliśmy budowę radiowęzłów. Z ZSRR do Polski przyjechały w roku 45 pierwsza grupa techników i inżynierów radzieckich, którzy pomogli w odbudowaniu zniszczonych radiostacji i przekazali swe doświadczenia w budowie radiofonii przewodowej. Otrzymałmy też od ZSRR cały nowoczesny sprzęt, jak aparaty nadawczo-odbiorcze, urządzenia zmniejszające, materiały przewodowe itp. Później nadszedł sprzęt z Czechosłowacji i NRD. Dziś większość naszego sprzętu radiofonicznego produkujemy w Polsce.

Jakże zadania ma spełnić sąza radiofonia?

Po pierwsze — ma na celu udostępnienie audycji radiowych najszerszym masom społeczeństwa. (Instalacja głośnika jest 7-krotnie tańsza od instalacji radioodbiornika).

Po drugie — ma na bieżąco informować społeczeństwo o wydarzeniach życia politycznego i gospodarczego.

Po trzecie — ma służyć pomocą w organizacji pracy w przemyśle i rolnictwie.

Po czwarte — ma mobilizować masy do czynnego udziału w życiu kulturalnym kraju.

Na terenie województwa koszalińskiego rozpoczęto już w roku 1946 budowę radiowęzłów w Wałczu i Złotowie. Od tego czasu znacznie wzrosła ilość radiowęzłów, których w roku 1951 było 23, a do końca roku 1953 będzie 41.

Wraz z rozbudową sieci radiowęzłów następuje szybki wzrost instalacji głośników. W roku 1953 liczba ich wzrosła do 253 proc. w stosunku do roku 1950.

Obok radiowęzłów własnych buduje się urządzenia lokalne, to znaczy radiowęzły wyłącznie do użytku zakładów pracy, spółdzielni produkcyjnych, państwowych gospodarstw rolnych, świetlic, domów kultury, domów wczasowych itp.

W spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach nadawają się własne audycje lokalne. Członkowie spółdzielni produkcyjnych i pracownicy PGR-ów wysłuchują w domu komunikatów, przyjmują drogą radiową wskazania do dalszej pracy. Radiowęzły lokalne popularyzują osiągnięcia własnych przedsiębiorstw, upowaszczają i rozszerzają współzawodnictwo, ruch nowatorów i racjonalizatorów. Wykorzystywanie radiowęzłów lokalnych ogranicza do minimum zwolnywanie zebrani, rozsyłanie zarządzeń drogą pocztową itp. W czasie przerw między audycjami lokalnymi nadawane są audycje ogólnopolskie.

Co 10. ty mierzkanec województwa koszalińskiego posiada urządzenia odbiorcze.

Z dnia na dzień rozwija się sieć zespołów świetlicowych. Radio popularyzuje osiągnięcia produkcyjnych zespołów i daje wytyczne podnoszenia poziomu ich pracy. Rozszerza się sieć bibliotek powszechnych — głośniki propagują czytanie książek przez omówienie ich treści i rzeczową krytykę. Rośnie ilość miłośników muzyki, śpiewu, sztuki. Podnosi się w szybkim tempie socjalistyczna świadomość polskiego społeczeństwa.

Jakże odmienne wygląda sprawa radiofonii w państwach kapitalistycznych. Radiofonia przewodowa zakłada na jest tylko w Danii i Holandii, zgrupowana wyłącznie w wielkich ośrodkach robotniczych.

Cała radiofonia jest własnością prywatnych przedsiębiorstw kapitalistycznych. Słuchają jak i inne środki propagandowe oklamywanu robotnika, spaczaniu artystycznego smaku społeczeństwa.

Państwo ludowe własnym kosztem buduje i utrzymuje linie radiofoniczne. Opłata abonamentowa wynosząca 3 złote miesięcznie, pokrywa za ledwie zużycie energii elektrycznej.

Przychylając się do żądania szerokiego mas społeczeństwa, aby jeszcze bardziej udostępnić korzystanie z usług radiofonii przewodowej, wprowadzono ra talną instalację głośników, ete dmokrotnie tańszych od radioodbiornika, które po zapłaceniu stają się własnością abonenta.

Zenon Smlechowski
 kierownik
 Działu Administracyjnego
 ZO Radiofonia Kraju
 w Koszalinie

Na naszych ekranach „Żołnierz Zwycięstwa” (cz. II)

Na ekranie kina „Nowa Huta” II część filmu „Żołnierz Zwycięstwa” opowiada o dalszych



część filmu — wspaniałego dzieła polskiej sztuki filmowej pt. „Żołnierz Zwycięstwa”.

dziejach życia i walki bohatera narodu polskiego — gen. Karola Świerczewskiego.

Po wielkim zwycięstwie Armii Radzieckiej pod Stalingradem, w 1943 r. na ziemi radzieckiej tworzy się zaczątek odrodzzonego Wojska Polskiego — 1 Dywizja im. T. Kościuszki. Gen. K. Świerczewski, jest jednym z twórców, organizatorów i dowódców.

Na czele swych żołnierzy walczących u boku Armii Radzieckiej wkrocza do wymarzonego Polski. Tu formuje II Armie WP i na jej czele walczy z hitlerowcami nad Odrą i Nysą. Następnie bierze udział w wyzwoleniu Czechosłowacji.

Po zakończeniu wojny, partia i państwo powierza gen. K. Świerczewskiemu nowe, odpowiedzialne zadanie. W czasie inspekcji terenów nadgranicznych gen. Świerczewski pada ofiarą zbrojeckiego zamachu: kule faszystowskie kładą kres życiu bohatera — Żołnierza Zwycięstwa.

Idea, o którą walczył i za którą poległ gen. Karol Świerczewski żyje i zwycięża w pracy i walce całego narodu polskiego, który pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Wielkiego Budowniczego Polski Ludowej Bolesława Bierutia buduje swą szczęśliwą, socjalistyczną przyszłość.

Co, gdzie, kiedy?

Kino

KOSZALIN „Nowa Huta” — „Żołnierz Zwycięstwa” seria II — prod. polskiej.
 Seanse 18 i 20.
 „Młoda Gwardia” (Rokosowo) — „Nowy Dom” — prod. radz.
 Seanse godz. 20.
SŁUPSK „Polonia” — „Żołnierz Zwycięstwa” — seria I — prod. polskiej.
 Seanse godz. 16, 18 i 20.
KOŁOBRZEG „Wybrzeże” — „Cygański tabor” — prod. radz.
 Seanse godz. 17 i 19.
SŁAWNO „Sława” — „Uczniowski rewiz” — prod. czeskiej.
 Seanse godz. 17 i 19.

Wystawy

„Rola filmu oświatowego w nauczaniu i wychowywaniu młodzieży” — wystawa w Woj. Klubie TPPR w Koszalinie otwarta od godz. 11—21.

W godzinach otwarcia wystawy wyświetlane są filmy.

Radio

PROGRAM I
 3 czerwiec 1953 (środa)
 Władomocel: 5.05, 6.00, 7.00, 7.35, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.
 Muzyka: 5.20, 6.10, 7.20, 8.00, 9.15 — poranna, 9.30 sonata na klarnet i fortepian, 16.20 konc. chóru, 16.40 Schubert — uwert., 17.20 konc., 18.15 konc. solist., 19.00 konc.

UWAGA SEKRETARZE PODSTAWOWYCH ORGANIZACJI PARTYZNYCH Z TERENU KOSZALINA
 Komitet Miejski PZPR w Koszalinie zawiadamia wszystkich sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych, że w dniach 3, 4 i 5 czerwca br. odbędzie się trzydniowa odprawa sekretarzy z terenu miasta Koszalina.

Odprawa przewodniczących kół TPPR

Zarząd Miejski TPPR w Koszalinie organizuje 2 bm. o godz. 14, w Woj. Klubie TPPR przy ul. Zwycięstwa Nr 125, odprawę dla przewodniczących kół zakładowych TPPR.

Zakłady pracy, w których dotąd nie istnieje kół TPPR, w porozumieniu z podstawową organizacją partyjną i radą zakładową wydelegują na odprawę swych przedstawicieli.

Dalej-że! Dalej-że! Jeszcze jeden wysiłek! Kto to wtedy stał przed nim?

— Zdejm swoje szkiełka! — zwrócił się Gert do kogoś, kto stał przed nim. — Spadną, potłuką się... Z pewnością drogo kosztują...

I jego wróg zdjął okulary — lekceważąco mruknął, ale jednak zdjął. Były to wchodzące wówczas w modę okulary sześcioboczne, bez oprawy.

A, Długi Fryc!... No oczywiście, Fryc Kannabich, z którym uczył się razem w szkole...

Ojciec Kannabicha był uważany w ich maleńkim mieście za ważną osobistość. Był jednym z dyrektorów fabryki chemicznej, w której pracowali trzy czy cztery pokolenia Gertów. I Długi Fryc na każdym kroku dawał odczuć swoje uprzywilejowane położenie.

Opowiadał, że w domu posilki spożywają na jakichś tam specjalnych nakryciach, o tym, że ojciec obiecał mu na Boże Narodzenie podarować prawdziwą łódź motorową. Stawiał się i puszył, jak może to czynić piętnastoletni podrostek, który już próbuje rzucać hasem. Od któregoś ze swoich herlińskich znajomych przejął fircykowaty chód — z podskokiem, poruszając się, jak tekturowy pajac. „Brakuje mi tylko dzwoneczka” — powiedział o nim Gert, a żarek ten natychmiast podał do wiadomości Dłугоmu Frycowi.

Już dawno trzeba było zmierzyć swoje siły, by ustalić, kto będzie przewodził w klasie. Lecz bójka nie zaczynała się z powodu Gerta...

Długi Fryc lubił męczyć słabych i źle ubranych. Chętnie na zademonstrować na malcu Bricke jakiś nowy chwyt, którego nauczył się u swojego krowniaka, oficera wojsk kolonialnych ze Wschodniej Afryki.

— Tym chwytem poskrablają nieposłusznych murzynów — wyjaśniał Długi Fryc — U nas nie ma tu murzyna, lecz Bricke go zastąpił... Bricke! Tutaj!

— Nie chce, — odezwał się drżący Bricke.

— Ciebnie nie pytają: — chcesz czy nie chcesz. Do mnie, Bricke, brudna świniolo!

Niektórzy uczniowie odwrócili się — sprawa ta nie dotyczyła ich. Inni śmiały się. Bricke, chciał się skryć za bezki, stojące koło ściany, lecz Długi Fryc wyciągnął swoją ofiarę za nogę i powłókił jak zółwia przez całe podwórce.

(C. d. n.)

L. PŁATOW
Willa nad rzeką Enns

(6) — Dać faszystom przypalić!...

Salwa! Salwa!... Górne piętra zajęły się ogniem. Fizylerzy rzucili się po schodach do góry, przebiegając obok pomnika hrabiego Radeckiego, osłupiałego na grubym, żelaznym koniu.

Nadszedł wieczór 13 kwietnia — kończył się trzeci dzień szturm. Dym palących się cystern naftowych zasnuwał horyzont, nadając zachodowi słońca purpurowy blask. Nagle zaległa cisza...

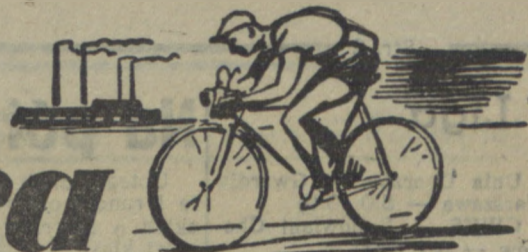
Ucho Gleba Wasiliewa przyjęło ciszę, jako coś niezwyklego. Cisza na pierwszej linii!...

Oznaczało to, że epór straceńców został złamany. Wiedzieli, padli!

Stojąc obok maszyny i wpatrując się w szarzące wiedeńskie niebo, Wasiliew pomyślał, jakim radosnym światłem rozjaśnia się teraz niebo Moskwy. Wzbijają się w górę różnokolorowe rakiety. Ruchy na pierwszej linii następuje cisza, w Moskwie grzmią uroczyste dźwięki honorowe.

Matka, okręcając się w chustę, wpatruje przez okno, a głośnik radiowy na etażerze, za jej plecami obwieszcza, że wyzwolona została stolica Austrii — Wiedeń, trzecia z kolei naddunajska stolica. Właśnie tam walczy jej Chlebuszka!...

Cisza zapanowała w tym czasie także i w willi-więzieniu, gdzie przebywał Hans Gert. Zdawało się, że chłodny wiatr, wlejący w tych dniach ze wschodu, rozwał w „zaczarowanym ogrodzie” wszystkich strachu, wraz z zapachem rzedy... Przez dwa kolejne dni Gert czuł się zdrów. Szperal po ogrodzie spleśniałe wykorzystane przerwy. Nie słyszał za sobą szeregania zwierciadeł. Szkiełka szpiendy nie brali udziału w jego działaniu.



Po ostatnim gongu X Mistrzostw Bokserskich Europy

119 najlepszych pięściarzy amatorów, reprezentujących 19 krajów europejskich, zmierzają swe siły na warszawskim ringu. 119 sportowców, którzy w szlachetnej, rycerskiej, niezakłóconej żadnym incydentem walce, nie szczędząc swych sił, walczyli o palmę pierwszeństwa, walczyli o zaszczytny tytuł mistrza Europy. Wśród dziesiątki, która stanęła na podium zwycięzców, znalazło się 5 przedstawicieli polskiego sportu ludowego.

Sukces uzyskany przez naszych pięściarzy, to sukces na miarę światową, sukces, jakiego nie notowały jeszcze kroniki amatorskiego pięściarstwa, to sukces całej drużyny, która zdobyła pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej.

Jakie są źródła tego sukcesu, źródła owych 26 zwycięstw polskich pięściarzy, którzy na warszawskim ringu pokonali tak renomowane sławy, jak mistrza olimpijskiego, Finna Hamalainen, wicemistrza olimpijskiego, Niemca Basela?

Jakie są źródła sukcesu, który na cały świat rozlał imię polskiego pięściarstwa, polskiego sportu?

Korzystając z doświadczeń radzieckich, opierając się na nich, władza ludowa otoczyła szczególną opieką polski sport, widząc w jego umasowieniu jedyną drogę do osiągnięcia sukcesów międzynarodowych. Jedyną drogę prowadzącą do podniesienia sprawności fizycznej milionowych mas naszej młodzieży. Walka o umasowanie sportu, o stworzenie całej młodzieży polskiej jak najlepszych warunków uprawia-

nia sportu, walka o to, by sport objął całą polską wieś, przynosi dziś owoce. Przynosi owoce troska, jaką rząd i partia otoczyły miliony młodych chłopców i dziewcząt. Przedstawiciele zagranicznych ekip w rozmowach nie ukrywali, że takich warunków rozwojowych w krajach kapitalistycznych nie mieli i nie mają.

Czy nie dobitnie świadczy o stosunku do sportu w krajach kapitalistycznych fakt, że bokserzy belgijscy, których federacja tonie w długach, do ostatniej chwili, nie wiedzieli czy starczy pieniędzy na pokrycie wyjazdu do Polski? Jakże wiele mówi o stosunkach panujących w tytowskiej Jugosławii fakt, że pięściarzy jugosłowiańskich władcy tytowskie go „raju“ wysłali do Polski w trzeciej klasie w trzydniową podróż, pragnąc uniknąć opłat biletów samolotowych.

X Mistrzostwa Bokserskie Europy, to wielki sukces ludowego sportu. Wielki sukces pięściarzy radzieckich, którzy po raz pierwszy startując w tej imprezie udowodnili, że są wielką potęgą bokserską.

Świadczą o tym m. in. wyniki mistrzostw. Zwycięstwo Tiszy na nad wielokrotnym mistrzem Pappem, znokautowanie przez młodego Stepanowa doskonałego technika irlandzkiego, Mac Nally, czy też wysokie zwycięstwo Szocika nad nie słychanie silnym Jugosłowiańskim Krizmanicem.

Dzielnie spisał się przedstawieli kraje demokracji ludowej. Bojowością zalapomowali młodzi pięściarze bułgarscy i rumuńscy, którzy ogłosił nie reprezentowali żadnej klasy. Groźnymi dla wszystkich przeciwników byli dobrzy technicy węgierscy. Paru wybitnych pięściarzy, jak Koutny, Krocak czy Majdloch posiadali ekipa czechosłowacka, a drużyna NRD dziś jeszcze bar dzo młoda, zdaniem fachowców, może być rewelacją następnego mistrzostwa.

X Mistrzostwa Bokserskie Europy zakończyły się. Były one poważnym krokiem naprzód na drodze zblżenia młodzieży sportowej różnych krajów. Prawdziwie przyjacielska, prawdziwie sportowa atmosfera, która panowała pomiędzy pięściarzami 19 krajów Europy, raz jeszcze dowodzi, że imperialistyczna propaganda, że imperialistyczna polityka stała nienawistną i nieufnością między narodami ponosiła jeszcze jedną klęskę.

Pobyt pięściarzy krajów Europy zachodniej w Polsce

pozwoił im zetknąć się z pokojową, twórczą pracą naszego narodu, pozwoił im podziwiać budującą się socjalistyczną Warszawę i rozwił te wszystkie wątpliwości, które dzień po dniu sączy imperialistyczna propaganda. „Gdyby nie to, że jestem Włochem i mam rodzinę we Włoszech, to chciałbym zamieszkać w Polsce. Wiedziałbym bowiem, że będę miał zapewnioną pracę“ — mówił doskonały pięściarz włoski, Spano. „Mój pobyt w Polsce otworzył mi oczy na wiele spraw“ — mówił trener drużyny szkockiej. „Nie wyobrażam sobie, żeby jakkolwiek kraj Europy zachodniej potrafił tak sprawnie zorganizować tę wielką imprezę“ — powiedział kierownik ekipy francuskiej, Carlier. „Nie poznaję Warszawy“ — mówił Szwed Ahlin, który bawił w Polsce w 1947 roku.

Mistrzostwa Europy, najważniejsza impreza boksu amatorskiego, są poza nami. Imię polskiego boksu zostało rozślawione na cały świat.

Ten wspaniały sukces nie powinien jednak w żadnym wypadku przesłonić braków i błędów w polskim boksie. Przeciwnie. Wzrost on być dalszym bodźcem dla działaczy sportowych, zawodników i trenerów i to we wszystkich dyscyplinach sportu, z któ-

ZSRR prowadzi w mistrzostwach Europy w koszykówce

Po czwartym dniu finałowych spotkań o mistrzostwo Europy w koszykówce prowadzi drużyna ZSRR, która odniosła cztery kolejne zwycięstwa. Na drugim miejscu jest Izrael — 3 zwycięstwa, na trzecim — Węgry 3 zwycięstwa, jedna porażka.

W drugiej grupie finałowej, walczącej o dalsze miejsce (od 9—17) prowadził Belgia — 3 zwycięstwa jedna porażka przed Bułgarią — 2 zwycięstwa.

W niedzielę 31 maja rozegrano 5 spotkań. W grupie walczącej o tytuł mistrza Europy ZSRR pokonał Włochy 88:54, Węgry wygrały z Jugosławią 69:51, a Czechosłowacja pokonała Francję 55:47.

W grupie walczącej o dalsze miejsca Rumunia pokonała Liban 65:56, a Belgia — Finlandię 59:49.

rych wiele, niestety, nie może się dotychczas poszczycić poważniejszymi osiągnięciami. Jeżeli chcemy, by lata następne przyniosły podobne sukcesy, musimy, wzorując się na doświadczeniach ZSRR, walczyć o dalsze umasowienie sportu, gdyż tylko tędy prowadzi droga do zapewnienia sobie wysokowartościowych wychowawców. Musimy szkolić nowe zastępy trenerów i instruktorów, którzy by wzorując się na Felksie Sztamie i na innych czołowych trenerach polskich, byli w stanie przygotowywać młodzież polską do nowych sukcesów.

T. G.



27. V. br. w godzinach rannych z Dworca Głównego w Warszawie odjechali bokserzy radzieccy — uczestnicy X Mistrzostw Europy. Odjeżdżających serdecznie żegnali liczne rzesze sportowców Stolicy. Na zdjęciu: pożegnanie bokserów radzieckich. (Fot. — CAF)

Wysokie odznaczenia państwowe otrzymali pięściarze i kolarze polscy

W dniu 30 bm. udekorowana została Halą Sportową Gwardii — miejsce niedawnych sukcesów bokserów polskich na X Mistrzostwach Europy w boksie, wypełniły liczne rzesze młodzieży, która przybyła na uroczyste spotkanie z czołowymi sportowcami polskimi — mistrzami i wicemistrzami w boksie oraz uczestnikami VI Wyścigu Pokoju. Serdecznie i gorąco powitała młodzież swoich kolegów, przodujących bokserów i kolarzy.

Po odegraniu hymnu państwowego zebranie zagalę prze wodniczący GKKF — Reczek, podkreślając, że spotkanie to jest radosnym i ważnym wydarzeniem w naszym życiu sportowym. Młodzież ceni i podziwiała swoich czołowych sportowców, którzy dzięki troskliwej pomocy i opiece państwa osiągają coraz to większe sukcesy, dla chwały ludowego sportu.

Następnie zabrał głos sekretarz ZG ZMP Wegner, który powiedział m. in.:

„VI Wyścig Pokoju Praga — Berlin — Warszawa i X Mistrzostwa Europy w boksie przyniosły sportowi polskiemu nowe, liczne sukcesy.

Bierzmy przykład z naszych mistrzów, których hart, wytrwałość, mistrzowskie opanowanie techniki sportowej, stanowią dla młodzieży piękny wzór godny naśladowania.

Zadaniem ZMP-owców, świadomych młodych budowniczych Polski Socjalistycznej jest przodować w rozwijaniu życia sportowego. Nowe i wielkie ambicje sportu polskiego

zostaną urzeczywistnione tylko wówczas, jeśli każdy ZMP-owiec poczuje się współorganizatorem, współkierownikiem sportu i stanie się aktywnym sportowcem i działaczem sportowym.

Nasze obecne sukcesy sportowe zobowiązują całą młodzież polską i ZMP-owską organizację do jeszcze bardziej wyjątkowej pracy nad rozwijaniem kultury fizycznej i sportu. Zadaniem tym spróbujemy, bo przewodnił nam wypróbowana i zahartowana w bojach Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, bo kierujemy się w pracy naukami i wskazaniami wielkiego nauczyciela narodu polskiego — towarzysza Bolesława Bieruta“.

Za zasługi i osiągnięcia dla rozwoju kultury fizycznej i sportu odznaczeni zostali:

Trainer bokserów F. Sztam — Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Złotymi Krzyżami Zasługi — mistrzowie Europy w boksie: Kukler, Stefanuk, Kruża, Drogosz i Chychła oraz kolarz Królak.

Srebrnymi Krzyżami Zasługi — wicemistrzowie Europy w boksie: — Grzelak i Węgrzyniak, trener bokserów Szydło oraz kolarze Wilczewski i Klubiński.

Po dekoracji, której dokonał przewodniczący GKKF — Reczek, młodzież wręczyła sportowcom bukiety kwiatów. Z kolej przemawiali odznaczeni. Trener bokserów polskich Sztam powiedział m. in.: Jestem wzruszony zaszczytnym odznaczeniem. 30 lat pracuję w sporcie. Pamiętam czasy przedwojenne, kiedy sport był dostępny tylko dla nie-

licznej garstki wybrańców, kiedy państwo opiekowało się kulturą fizyczną. Dziś boiska i stadiony stoją otworem dla wszystkich. Opieka i pomoc państwa umożliwia wszystkim uprawianie sportu. Młodzieży, korzystającej jak najpełniej z tych możliwości. Zdobywajcie teżynę fizyczną, pomnażajcie siły i zdrowie dla dobra naszego kraju.

W imieniu kolarzy przemawiał Królak. „Jestem dumny z wysokiego odznaczenia — powiedział młody kolarz. Jest ono jeszcze jednym dowodem że Polska Ludowa docenia znaczenie kultury fizycznej i otacza ją pomocą i opieką“.

Mówił również najmłodszy mistrz Europy w boksie ZMP-owiec Drogosz. „Pragnę serdecznie podziękować władzom państwowym za tak zaszczytne odznaczenie. Moje osiągnięcia to w ogromnej mierze rezultat opieki państwa i pracy moich trenerów. Tytuł mistrza Europy zobowiązuje mnie do dalszej wyjątkowej pracy nad sobą.

Wzywam całą młodzież polską do uprawiania sportu. My ZMP-owcy tak jak w pracy będziemy się starali być przodownikami również w sporcie.

Wspólnym odśpiewaniem hymnu młodzieżowego zakończono część oficjalną, po której odbyły się występy artystyczne.

Ekipa sportowców polskich powróciła z Paryża

W sobotę 30 bm. powróciła z Paryża do Warszawy ekipa sportowców polskich, która reprezentowała CRZZ na Międzynarodowym Zlocie Sportu Robotniczego zorganizowanym w Paryżu z okazji 45-lecia FSGT.

Sportowców powitał na lotnisku w Warszawie prezydent-wicele Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Z zawodów wioślarskich na Gopie

W drugim dniu eliminacji wioślarskich na Gopie rozegrano 13 biegów w tym 4 eliminacyjne. Podobnie jak i w sobotę w biegach eliminacyjnych zwyciężyli faworyci. W jedynkach mężczyzn zwyciężył zdecydowanie Kocerka (AZS Bydgoszcz) — 7.56,0 przed Foniałowskim (OWKS Bydgoszcz) — 8.15,2 i Augustyniakiem (OWKS Wrocław) — 8.43,3.

W czwórkach wagi lekkiej sukces odniosły osady bydgoskie. Zwyciężyli OWKS Bydgoszcz II — 7.35,0 przed OWKS Bydgoszcz I — 7.37,0 i Stalą (Bydgoszcz) — 7.38,2.

W biegu ósemek Budowlani (Warszawa) zwyciężyli w czasie 6.46,0 przed młodą osadą Ogniwia (Kalisz) — 6.51,2 i Stalą (Bydgoszcz) — 7.08,2.

W konkurencji kobiet rozegrano eliminacje tylko w dwójkach podwójnych.

Zwyciężyła kombinowana osada AZS i Stal (Bydgoszcz) w składzie Adach — Mońka 4.15,0 przed AZS AWF (Warszawa) (Barys — Staśkiewicz) — 4.28,0.



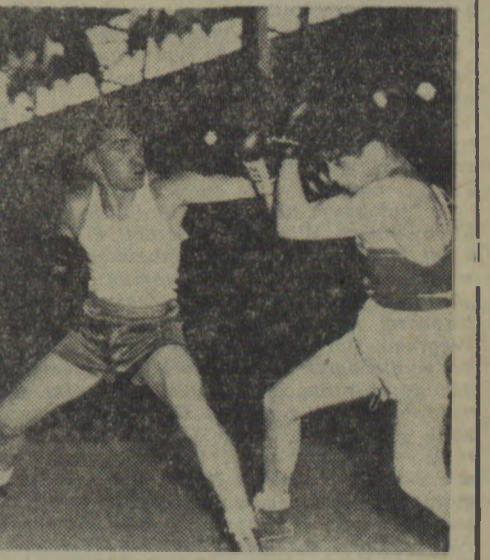
Na zdjęciu: walka w wadze muszej: Majdloch (CSR) — Kukier (Polska). Zwyciężył Kukier (w białej koszulce).



Na zdjęciu: walka w wadze lekkiej. Juhasz (Węgry) — Jengibarhan (ZSRR). Zwyciężył Jengibarhan (po lewej).



Szczerbakow (ZSRR) — Vlaeminck (Belgia). Zwyciężył Szczerbakow.



Linca (Rumunia) — Chychła (Polska). Zwyciężył Chychła.

I Liga

Unia Chorzów — Gwardia Warszawa — 5:0 (3:0)
 CWKS — Budowlani Chorzów — 3:1 (0:1)
 Kolejarz Poznań — OWKS Kraków — 0:0
 Budowlani Opole — Ogniwo Bytom — 3:4 (2:3)
 Górnik Radlin — Ogniwo Kraków — 2:0 (0:0)
 Gwardia Kraków — Budowlani Gdańsk — 2:1 (0:0)

Unia Chorzów	15:1	22:8
Gwardia Kr.	13:3	17:9
CWKS	10:6	16:10
OWKS Kraków	9:7	15:14
Ogniwo Bytom	9:7	12:12
Kolejarz Pozn.	8:8	9:0
Bud. Chorzów	8:8	15:15
Gwardia W-wa	7:9	7:15
Górnik Radl.	6:10	11:15
Ogniwo Kr.	5:11	7:12
Bud. Opole	3:13	11:19
Bud. Gdańsk	3:13	5:10

II Liga

Niedzielne spotkania piłkarskie o mistrzostwo II Ligi piłkarskiej zakończyły się zwycięstwami faworytów. Niespodziankami były jedynie wysokie zwycięstwa Włókniarza (Łódź) i Kolejarza (Warszawa).

Wyniki:

Gwardia (Kielce) — Lotnik (Warszawa) — 1:2 (0:1).
Włókniarz (Łódź) — Górnik (Wałbrzych) — 6:0 (4:0).
Kolejarz (Warszawa) — Ogniwo (Tarnów) — 5:0 (4:0).
Gwardia (Bydgoszcz) — Spójnia (Warszawa) — 3:1 (2:1).
Górnik (Bytom) — Kolejarz (Leszno) — 4:0 (2:0).
Włókniarz (Kraków) — OWKS (Bydgoszcz) — 0:0
Gwardia (Lublin) — Stal (Sosnowiec) — 0:3 (0:2).

III Liga

W rozegranych w ub. niedzielę spotkaniach o mistrzostwo III-ej Ligi uzyskano następujące rezultaty:

Budowlani Człuchów — Stal Gdańsk 1:4, Unia Inowrocław — Gwardia Słupsk 2:4, Kolejarz Toruń — Flota Gdynia 2:2, Gwardia Gdańsk — Stal Nakiło 5:0, Kolejarz Gdańsk — Kolejarz Bydgoszcz 1:4.

Po tych spotkaniach układ tabeli jest następujący:

Stal Gdańsk	15:3	40:10
Kol. Byd.	13:5	23:10
Kol. Toruń	12:6	28:19
Kol. Gdańsk	11:7	16:10
Gwardia Słupsk	9:7	18:18
Flota Gdynia	8:10	11:16
Unia Inowr.	7:11	14:24
Bud. Człuchów	5:13	11:20
Stal Nakiło	5:13	9:31
Gwardia Gdańsk	3:13	9:21

Na półmetku koszalińskiej klasy A

Ubiegła niedziela zakończyła I rundę rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo koszalińskiej klasy A. Zaległe spotkania, które zostały przełożone na termin późniejszy zostaną rozegrane w czasie rozgrywek II rundy w dni powszednie.

I runda zakończyła się zwycięstwem szczecińskiej Unii. Drużyna ta okazała się zdecydowanie lepszą od następnych dwóch — Gwardii Koszalin i Kolejarza Białogard. Przed tygodniem Unia pokonała bowiem białogardzkiego Kolejarza 11:2 a w ub. niedzielę zwyciężyła wysoko Gwardię Koszalin w stosunku 6:1 (2:1).

Ub. niedzielą przebiegła pod znakiem zwycięstw walk o punkty, w wyniku czego zanotowali kilka niespodzianek. Autorem jednej z nich jest Kolejarz z Darłowa, który pokonał na własnym boisku swego imiennika ze Świdwina 2:1. Ponadto niespodziankę zrobili dwie drużyny koszalińskie. I tak: KS zwyciężył wysoko szczecińskiego Kolejarza 7:0(4:0), zaś Spójnia zremisowała z Kolejarzem Białogard 2:2 (1:1).

Ten ostatni mecz wymaga szerszego omówienia. Dotyczy to szczególnie II połowy gry.

kiedy to arbitr tego meczu Bogusławski zaczął sędziować b. nieuważnie, tolerując nieczystą grę. W rezultacie wodnicy obu drużyn zaczęli w tym okresie spotkania grać brutalnie. Bogusławski nie potrafił utrzymać w korbach zawodników. W drugiej połowie meczu Spójnia grała 9 zawodnikami, gdyż dwu zeszło z boiska z powodu kontuzji, odniesionych w wyniku brutalnej gry gości.

Wydaje się, że SPN WKKF dysponuje lepszym aktywnym sędziowskim, który potrafi prowadzić zawody bezstronnie i z pełną znajomością przepisów gry. Do sprawy tej powrócimy w jednym z najbliższych numerów „Głosu”.

Na potencjalnie zasługuje wybrak Fr. Wielebnowskiego z Koszalina. Wielebnowski niezadowolony z błędnych orzeczeń sędziego, krzywdzących zespół Spójni, wbiegł na boisko i uderzył Bogusławskiego. Tylko dzięki zdecydowanej postawie piłkarzy i działaczy Spójni, porządek na boisku został utrzymany do końca spotkania, a po meczu nie doszło do bójk.

Fakt ten świadczy dobrze o drużynie Spójni, ale zarazem

wskazuje, że publiczność koszalińska nie potrafi należycie zachować się na widowni.

W pozostałych spotkaniach padły następujące wyniki: w Złotowie miejscowa Spójnia pokonała zdecydowanie koszaliński Start w stosunku 6:2, a Kolejarz Słupsk wygrał wysoko ze Spójnią Drawsko 7:1.

Po tych spotkaniach tabela klasy A przedstawia się następująco:

Unia Szczec.	20:0	65:11
Kol. Białog.	15:5	25:21
Kol. Słupsk	14:6	32:12
Gwardia Kosz.	13:3	24:19
Spójnia Złot.	12:8	28:21
Kol. Świdwin	10:10	23:19
KS Koszalin	9:13	29:32
Start Koszalin	7:11	19:24
Kol. Szczec.	5:11	11:27
Spójnia Kosz.	3:15	10:36
Kol. Darłowo	2:14	2:21
Spójnia Drawsko	0:20	8:34

Co z piłkarską klasą B?

Podobnie jak w roku ubiegłym, tak i teraz, sekcje piłki nożnej wojewódzkiego i powiatowych KKF całą swą uwagę skupiły na klasie A, zapominając o pozostałych klasach: B i C. Wyniki ze spotkań B klasowych są podawane z dużym opóźnieniem, weryfikacja tych zawodów prowadzi nie jest niesystematycznie. W rezultacie tabelki obu grup klasy B podawane są z dużym opóźnieniem.

Klasa B interesuje również miłośników piłkarstwa i wydaje się, że słusznym byłoby szybsze podawanie tych wyników do wiadomości ogółu. Dlatego też sekcje piłki nożnej KKF winny bliżej zainteresować się rozgrywkami i wcześniej podawać wyniki oraz weryfikować poszczególne spotkania.

Klubiński zdobywa mistrzostwo Polski

W Bydgoszczy odbyły się szosowe kolarskie mistrzostwa Polski, w których wzięło udział ponad 300 kolarzy. W wyścigu głównym na dystansie 200 km zabrakło jedynie na starcie Gabrychą.

Z ostrego startu w Bydgoszczy w kierunku Gdańska za wodnicy ruszyli w szybkim tempie ok. 42 km na godzinę.

Na 14 km z czołówki odpada mając defekt gumy Walszewski.

Pierwsze niewielkie wzniesienia rozciągają kolarzy na kilka grup. W grupie pierwszej jedzie 9 zawodników — Walszewski, Klubiński, Hrólak, Hadasik, Wrzesiński, Drajkowski, Łasak, Włockowski i Chwiedacz.

Słonego tempa nie wytrzymują Wrzesiński, Łasak i Drajkowski, którzy na 60 km pozostają w tyle.

Na 20 km przed Bydgoszczą czołówka zdobywa ok. 7 min.

przewagi. Na ulicach Bydgoszczy inicjuje ucieczkę Klubiński i jako pierwszy mijają metę zdobywając mistrzostwo Polski. Kilka sekund za Klubińskim kończą wyścig Hrólak, Włockowski, Hadasik, Włockowski i Chwiedacz. Po 14 min. wpada na stadion duża grupa zawodników z Ulkiem na czele.

Niespodzianką wyścigu było zajęcie 10 miejsca przez 18-letniego kolarza Spójni (Łódź) Preczyńskiego.

O LZS w Czarninie (pow. Kołobrzeg) mówiono różnie. W Zarządzie Powiatowym ZMP w Kołobrzegu do przodujących zespołów sportowych powiatu zalicza się Grzybowo, Sławoborze, Myśliń, zaś LZS w Czarninie określa się jako słaby, ponieważ nie posiada sekcji wycieczkowych.

Członkowie LZS w Czarninie agitatorami spółdzielczości produkcyjnej

W Koszalinie natomiast, w rozmowach z aktywistami LZS, dowiedzieliśmy się, że właśnie Czarnino jest czołowym zespołem w powiecie kołobrzeskim, że jego członkowie pracują społecznie, że przyczynili się do założenia spółdzielni produkcyjnej, że remontują dom ludowy...

Postanowiliśmy sami przekonać się, jak faktycznie pracuje ten LZS.

Ludowy Zespół Sportowy w Czarninie istnieje już prawie trzy lata. Przez ten długi okres czasu przez listy ewidencyjne przepłynęło wiele młodzieży. Na miejsce odchodzących do wojska, na wyższe uczelnie czy do pracy w mieście, przychodzili nowi, młodzi miłośnicy sportu. Tylko przewodniczący LZS Piotr Kobielaż pełni swoją funkcję bez przerwy, kierując pracą zespołu i jego rozwojem.

„Ojciec sportu”, bo tak nazywają żartobliwie Kobielaż starszy mieszkaniec Czarnina — jest wyraźnie zadowolony z naszej wizyty. Z dumą pokazuje porządnie prowadzone zeszyty ewidencyjne, skromną biblioteczkę sportową i małą kronikę zespołu. Ta ostatnia, to pomysł Kobielaż. Zapisuje on w niej skrupulatnie każde wydarzenie w życiu LZS-u, a jednocześnie notuje swoje wnioski i uwagi dotyczące organizacji i przebiegu danej imprezy. Zapisane uwagi omawiane są na zebraniach zarządu jakie odbywają się prawie co tydzień.

Aktywny jest chętny do pracy. Rodziny Czechowickich i Łaputów — w sumie 9 osób — nie tylko stanowią poważny procent ogólnej liczby członków, ale także wyróżniają się ofiarną pracą. Ofiarnie pracuje także świetlicow-



W Beskidzie Śląskim w okolicach Bielska odbył się pierwszy z sześciu rajdów motocyklowych o mistrzostwo Polski. Długość trasy wynosiła 100 km. Startowało 131 zawodników. Na zdjęciu: Jerzy Dąbrowski (Budowlani — Gdańsk) na trasie rajdu. (Fot. — CAF)

Centralne imprezy PTT-K w sezonie letnim 1953 r.

W sezonie letnim br. Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze organizuje szereg poważnych imprez ma sowych jak:

Ogólnopolski Spływ Kajakowy na rzece Brdzie, na odcinku jeziora Charzyków — Bydgoszcz, w dniach 7—12 lipca br.

Ogólnopolski Raid Kolarski na trasie Chelm—Warszawa, w dniach 18—22 lipca br.

Ogólnopolski Pleszy Raid Gwiazdzysty do Olsztyna — w dniach 13—16 sierpnia br.

Imprezy mają na celu wzmocnienie przywiązania licznych rzesz turystów do ojczystej ziemi, ugruntowanie ich świątopoglądu poprzez zaznajamianie z historycznymi osiągnięciami naszego narodu i osiągnięciami Władcy Ludowego, wyrabianie hartu i tężyzny fizycznej uczestników imprezy, wzmocnienie sojuszu miasta ze wsią oraz propagandę piękna naszego kraju i wdruk turystycznych.

Pierwsza z wyżej wspomnianych imprez — Ogólnopolski Spływ Kajakowy — odbę-

dzie się pod hasłem „Turystyka frontem do młodzieży”.

Cele spływu uwzględniają w szczególności uczczenie X rocznicy powstania Związku Walki Młodych, podniesienie hartu, samodzielności i poziomu wyrobienia społecznego uczestników spływu a zwłaszcza młodzieży oraz zwiększenie kontaktu turystów z miejscową ludnością poprzez czynny społeczny i akcję kulturalno-oswiatową.

W spływie mogą uczestniczyć zespoły wszystkich organizacji i instytucji społecznych, liczące 6—10 osób. Ogólna liczba uczestników spływu jest ograniczona do 1.000 osób.

PTTK zapewni uczestnikom imprezy zakwaterowanie w warunkach połowych oraz wyżywienie za opłatą. Zgłoszenia przyjmuje kierownictwo spływu — Bydgoszcz, ul. Dworcowa 14. Szczegółowe warunki zawarte są w regulaminie spływu zatwierdzonym przez Komisję Turystyki Wodnej Zarządu PTTK.

Za udział w spływie przewidziane są nagrody i dyplomy pamiątkowe.

pieniądze na sprzęt świetlicowy. W notatkach Kobielaż czytamy m. in.: „założyć biblioteczkę, zorganizować sekcję tenisa stołowego, szachów i warcabów”. To są plany na najbliższy okres. Ponadto zespół przystąpi do urządzenia boiska sportowego.

Przy pomiarach gruntu wydzielono LZS-owi kawał ziemi porytej okopami, zarosłej krzewami i w dodatku leżącej na stoku wzgórze. Sportowcy nie zalamywali jednak rąk. W ub. roku wykarczowali krzewy, po okopach zostały nleżna cznie wzgórki, które znikną zupełnie po głębokiej orce. Jeszcze w tym roku boisko będzie gotowe. I to nie tylko boisko do piłki nożnej. Zarząd LZS-u zamierza stworzyć tutaj także bieżnię, boisko do siatkówki i koszykówki, tor przeszkód oraz skocznię.

— W ub. roku — mówi Kobielaż — sport trochę podpadł z powodu prac przy boisku i domu ludowym. Obecnie mamy tylko drużynę siatkarską, ale już niedługo stworzymy zespół piłkarski, a jak będzie boisko, to znajdą się lekkoatleci i koszykarze. Roboty mamy dużo, bo przecież musimy odrobić zeszłoroczno zaległości w sporcie wycieczkowym.

A jak to było z waszym udziałem w stworzeniu spółdzielni produkcyjnej? — pytamy po zapoznaniu się z pracą sportową LZS-u.

— Pracowaliśmy dużo społecznie i politycznie. Podczas kampanii przedwyborczej zespół artystyczny wystawił sztukę pt. „Naród ma głos” o Konstytucji i spółdzielczości produkcyjnej. Poza tym członkowie zespołu sportowego — zetemponcy rozmawiali dużo z rodzicami o spółdzielczości, tłumaczyli starszym korzyści, jakie im przyniesie wspólna praca — mówiąc Kobielaż. W ten sposób członkowie LZS-u stali się agitatorami spółdzielczości produkcyjnej. Ich uświadamiająca praca przyniosła rezultaty. W Czarninie powstał jest wyremontowany, są

Niedoszła transakcja

Przed meczem piłki nożnej Węgry — Włochy w Rzymie panowało w kołach działaczy, a ściślej mówiąc — macherów zawodowego futbolu, — silne podniecenie. Mecz miał wykazać, że zawodowa reprezentacja Włoch przewyższa niepokonaną w ostatnich latach drużynę Węgier — mistrza olimpijskiego. Z jednej strony chodziło o wykazanie wyższości sportu kapitalistycznego, a z drugiej — o interes. Bo zawodowa piłka nożna we Włoszech, jak i we wszystkich krajach kapitalistycznych, to przede wszystkim kolosalny business. Co niedzielę setki tysięcy widzów placą słone ceny za bilety i nieprzerwany strumień lirów płynie do kas przedsiębiorczych impresariów. Chodziło o wykazanie, że ostatnia porażka drużyny włoskiej w Pradze była przypadkowa, że włoscy zawodnicy piłki nożnej przodują w Europie. Przy własnej, gorącej publiczności sława „Squadra Azzura” pokazuje tym Węgom... I rząd będzie zadowolony, bo to akurat wypadła na okres przedwyborczy...

Nadeszła niedziela 17 marca. Wobec 85 tys. widzów wspaniale grająca jedenastka Węgier rozniosła wprost drużynę Włoch w stosunku 3:0.

W żalobnym nastroju zebrano się nazajutrz kierownictwo Włoskiej Federacji Piłki Nożnej z jej przewodniczącym, kandydatem na posia z ramienia chadecji — Barassim na czele. „Panowie, musimy powziąć poważne decyzje — rozpocząć swe przemówienie Barassi. Mecz z Węgrami stał się prawdziwą katastrofą. Jak my wyglądamy? Rząd jest wściekły... Odpowiedział na propagandę wyborczą Tupini wyrzykał sobie włosy z głowy... Zwycięstwo czterwonych w takim momencie... Tuż przed wyborami... Taka klęska... I to w Rzymie... Panowie — tu głos senatora Barassi'ego zadął dramatycznie. — Trzeba za wszelką cenę podnieść poziom naszej reprezentacji. I to natychmiast. Porozumieliśmy się już w tej sprawie z kompetentnymi czynnikami. Panowie, proponuję kupno kapitana drużyny Węgier, najlepszego łącznika w Europie — wspaniałego Puskasa. Zaoferujemy mu sumę, jakiej jeszcze żaden piłkarz nie dostał i jakiej nikt się nie może oprzeć: 90 milionów lirów”.

W pokoju zapadła przejmująca cisza. I nagle wybuchł ggiek zmieszanych głosów. „Szaleństwo” — piszczał jeden z zebranych. „Pan zwarłował, signore Barassi — krzyczał inny — takie pieniądze, takie pieniądze, przecież za tę sumę można skompletować całą drużynę”. Barassi podniósł się. Na twarzy jego ukazał się pogardliwy grymas. „Giupcy! — rzucił — Czy wy nie zdajecie sobie sprawy, co to dla nas za interes? Na mecz klubu, w którym będzie grał Puskas, przychoźić będą co tydzień tysiące nowych widzów. Nauczy on grac naszych napastników. A poza tym... wkrótce rozpoczynają się mistrzostwa świata. Węgry stracą swego najlepszego napastnika. A my załatwimy Puskasowi naturalizację w ciągu krótkiego czasu. To też już obgadane. Signor! — głos Barassi'ego stał się uroczysty. — Nie ma takiej obrony na świecie, która powstrzyma atak wrośli pod wodzą Puskasa. Droga do mistrzostwa świata będzie otwarta. A co za sukces polityczny... Wyobraźcie sobie tylko te tytuły w gazetach: „Sławny Węgler wybrała wolność”, „Puskas odmawia powrotu”. Wyobraźcie sobie, jakie wrażenie to wywrze na wyborcach interesujących się sportem...”

Teraz już nikt nie oponował. Omówiono jeszcze pewne techniczne szczegóły. Oferta miała być przedstawiona Puskasowi przez pewnego renegeata węgierskiego. Słowem, wszystko było załatwione. Oprócz jednego. Bo gdy ten „były Węgler” skontaktował się z Puskasem, piłkarz węgierski ofertę z miejsca odrzucił. Rozmowa skończyła się niespodziewanie szybko. Jaki był jej przebieg — nie wiemy. Ale znamy laszysty węgierskiego mówią, że dotychczas trząsył się on boleśnie przy każdej próbie siadania i twierdził, że w odpowiedzi na próbę kupna Puskas zademonstrował jedno z tych sławnych kopnięć z półobrotu, którymi zachwycają się miliony miłośników piłki nożnej. Na domiar „nieszczęścia” cała ta historia dośtała się na łamy prasy.

A signor Barassi i jego kompani do dziś dnia nie mogą zrozumieć. Odrzucił 90 milionów lirów... Ci komuniści są nieobliczalni... (P.Z.)